27.11.34.

Uwaga! numer nie jest antydatowany!

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 128-78.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów sobota 20 października 1934 Nr. 289 ABC

Rada Ministrów obraduje nad dekretami

Dekrety oddłużeniowe, o ubezpieczeniach społecznych, złączeniu funduszów pracy i bezrobocia — ukażą się w przyszłym tygodniu

WARSZAWA 19. 10. (tel. wł. G.) Dziś po południu obraduje Rada ministrów. Poza dekretami oddłużeniowemi przedmiotem obrad jest również częściowa reorganizacja ubezpieczeń społecznych. Rada ministrów ma uchwalić 3 dekrety, które będą pierwszym etapem reorganizacji. Dalsze etapy odbywać się będą już na terenia Sejmu. Dekrety, mające być dziś uchwalone dotyczą połączenia wszystkich zakładów ubezpieczeniowych w jedną instytucję, która otrzyma nazwę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Drugi projekt ma regulować wypadki kiedy pracownik wolny jest od przymusu ubezpieczenia, kiedy wykluczony zostaje czy zwolniony z poszczególnych rodzajów ubezpieczeń. Od ubezpieczenia na wypadek choroby zwolnione będą te osoby, które zarabiają ponad 720 zł. miesięcznie. W dziedzinie ubezpieczenia od wypadków przymus nie będzie obejmował pracowników biurowych, oraz osoby niezatrudnione przy warsztatach pędu. Specjalne prawa przyznaje projekt dekretu samorządom zezwalając na stworzenia przez nie dla swoich pracowników kas emerytelnych. Kasy te muszą być stworzone w ciągu określonego okresu czasu, a ponadto statut ich uzyskać musi zatwierdzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Ubezpieczeniu nie będą podlegały osoby zatrudnione doraźnie np. praczki, szwaczki itd.

Trzeci wreszcie dekret uregulować ma chaotyczną dotychczas sprawę orzecznictwa lekarskiego. Dotąd istnieją przy każdym z zakładów ubezpieczeniowych oddzielne komisje, które rozmaitemi metodami orzekają w sprawach przyznawania rent inwalidzkich, emerytur, zapomóg itd. Obecnie wszystkie te komisje mają być zniesione, a na ich miejsce powstaje jedna stała komisja, która orzekać będzie we wszystkich wypadkach dotyczących tak wypadków jak i spraw emerytalnych, czy niezdolności do pracy.

Ponadto na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów znajduje się również projekt złączenia funduszu bezrobocia i funduszu pracy. Dekrety dziś uchwalone przez Radę ministrów ukażą się w przyszłym tygodniu w Dzienniku Ustaw.

Możliwość zwiększenia ilości szynków

zawierać będzie nowy dekret Prezydenta

WARSZAWA, 19. 10. (tel. wł. — G.). W najbliższych dniach ukazać się ma **dekret Prezydenta Rzplitej, zmieniający przepisy o monopolu spirytusowym i o sprzedaży napojów alkoholowych. Projekt podwyższa dopuszczalną moc napojów alkoholowych z 45—50% i wyłącza z pod ograniczeń ustawy przeciwalkoholowej piwo niezależnie od jego procentowości alkoholu.** Dotychczas piwo o zawartości 4½% alkoholu nie podlegało ograniczeniom, natomiast o ile zawartość alkoholu przekraczała tę normę, piwo było traktowane tak samo jak inne napoje alkoholowe. Sprzedaż piwa podlegać **będzie tylko obowiązkowi rejestracji. Wreszcie projekt daje Ministrowi Skarbu możność zwiększenia kontyngentu miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych.**

Wrócili z Berezy

WARSZAWA, 19. 10. (tel. wł. — G.). W ciągu 2 dni ostatnich zwolnieni zostali z Berezy Kartuzkiej trzej warszawianie, członkowie byłego O. N. R. **Władysław Chadzkiewicz, Zygmunt Dziarmaga i Andrzej Korycki.** Jednocześnie zwolniono z więzienia 2 b. członków O. N. R. **Piotra Piotrowskiego** za kaucją 200 zł. i **Wacława Makowskiego,** którego oddano pod dozór policyjny. Proces tych dwóch zwolnionych, jak i kilku innych byłych członków O. N. R. odbędzie się 27 bm.

Zamiast amnestji — ułaskawienia indywidualne

WARSZAWA, 19. 10. (Tel. wł. G.). W związku z pogłoskami o projekcie amnestji, donoszą ze źródeł miarodajnych, że **Ministerstwo Sprawiedliwości przeciwne jest jakiejkolwiek amnestji ogólnej i stoi na stanowisku, iż należy stosować raczej ułaskawienia indywidualne** tak, jak to zrobiono z częścią byłych więźniów brzeskich i posłem Smołą.

Skazanie b. posła z B. B. za kradzież pieniędzy

WARSZAWA, 19. 10. (tel. wł. — G.). Z Łodzi donoszą, że tamtejszy Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Kutnie **skazał posła BB i wójta gminy Sojki w powiecie kutnowskim Władysława Koniarka na 2 lata i 6 miesięcy więzienia za to, że pełniąc obowiązki wójta, skradł z kasy gminnej 40 tysięcy zł., na która to sumę złożyły się podatki państwowe i samorządowe.** Nadużyć tych dopuścił się Koniarek w latach 1928/30. W tym czasie wybrany został posłem do Sejmu z listy **BB.**

Proces Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego

w Starogardzie

WARSZAWA, 19. 10. (Tel. wł. G). Z Torunia donoszą, że w Starogardzie rozpoczął się proces o głośne zajścia w 2 wsiach powiatu Tczewskiego: w Gręblinie i Rajkowach. **Na ławie oskarżonych zasiadło 15 członków Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego.** Akt oskarżenia zarzuca im stawianie czynnego oporu policji, rozpraszającej uczestników majówki, którą urządzili oskarżeni, a która zakazana została w ostatniej chwili przez starostwo tczewskie. Główni oskarżeni pp. **Jan Czubek, Jan Kamiński, Władysław Żmuda, Józef Hersztocki, Paweł Szymanowski i Józef Antkowiak przebywają w więzieniu** od dnia zajść. Pozostali aresztowani odpowiadają z wolnej stopy. Proces, na który powołano kilkunastu świadków, potrwa 3 dni.

Dwuosobowość posła Wiślickiego

Bojkotuje Niemców i... uczestniczy w rokowaniach z Niemcami

WARSZAWA 19. 10. (Tel. wł. G.) Wśród organizacyj żydowskich wybuchł niespodziewanie sensacyjny i oryginalny zatarg. Mianowicie z powodu zawarcia umowy kompensacyjnej polsko - niemieckiej powołano specjalną komisję do urzeczywistnienia tej umowy. **Do komisji wszedł z ramienia Centralnego Związku Kupców Żydowskich poseł z BB. Wiślicki. Wiślicki jednak jednocześnie jest jednym z członków Centralnego Komitetu Żydowskiego do bojkotu towarów niemieckich. Wobec tego żydzi zwołali nadzwyczajne posiedzenie komisji bojkotowej, na którem ma być omówiona i odpowiednio określona rola Wiślickiego.**

Nad wartością sanacyjnego brukowca

będą się zastanawiać rzeczoznawcy

WARSZAWA, 19. 10. (tel. wł. — G.). Sąd Handlowy ogłosił dziś decyzję w sprawie o sprzedaż tytułu sanacyjnego „Kurjera Porannego". Na mocy tej decyzji **nakazano zarządcom masy upadłościowej powołać nowych biegłych celem przeprowadzenia dodatkowej ekspertyzy co do wartości tytułu dziennika „Kurjer Poranny". Jednocześnie zlecono sędziemu-komisarzowi przedstawienie bilansu upadłego przedsiębiorstwa p. Fryzego. Dotychczas więc sprawa „Kurjera Porannego" nie została definitywnie skończona,** jednakowoż tego rodzaju postawienie kwestji przez sąd właściwie przesądza już to, że „Kurjer Poranny" zostanie ostatecznie odebrany p. Fryzemu i pozostawiony obecnym wydawcom

Podział stypendjów dla młodzieży akademickiej

WARSZAWA, 19. 10. (tel. wł. — G.). Ministerstwo Oświaty dokonało **szczegółowego podziału stypendiów dla młodzieży szkół wyższych.** Stypendja wynoszące po 1.200 zł. zostały przydzielone w następujący sposób poszczególnym uniwersytetom: **Uniwersytet Warszawski otrzymał ich 213, Uniwersytet Jagielloński 160, U. J. K. we Lwowie 140.** — Z pośród innych uczelni **Politechnika Lwowska otrzymała 72, Akademja Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie 16, Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie 6 i pół.**

Będą nadal siedzieć

WARSZAWA, 19. 10. (Tel. wł. G.). Wobec zażądania olbrzymich kaucyj za dyrektorów Żyrardowa Vermerscha i Caena, **pozostaną oni nadal w więzieniu Mokotowskiem. Ten sam los czeka br. Henryka Potockiego,** na którego wypuszczenie sędzia Demant zgodził się pod warunkiem złożenia zabezpieczenia w wysokości 5 miljonów zł. Rodzina aresztowanego oświadczyła, że takiej sumy nie posiada.

Gömbösz w drodze do Warszawy

BUDAPESZT, 19. 10. (PAT). Premjer Węgier, p. Goemboesz, odjechał dziś rano do Warszawy.

Zbliżenie włosko-jugosłowiańskie

dojdzie do skutku w najbliższym czasie?

PARYŻ, 19. 10. (PAT). Dzienniki dzisiejsze piszą obszernie o pogrzebie króla Aleksandra i szczegółach aresztowania Pawelicza i Kwaternika. Na tym tle „Excelsior" czyni następujące uwagi: Aresztowanie przywódców organizacji terrorystycznej jest czynem wielkiej doniosłości politycznej, który wywrze znaczny wpływ na pokojowy rozwój sytuacji europejskiej. Czyn ten demaskuje pewne czynniki, które zaopatrywały spiskowców w broń i pieniądze w chimerycznej nadziei, że śmierć króla Aleksandra spowoduje zmianę polityki jugosłowiańskiej. Od tej chwili przed polityką zbliżenia francusko-włoskiego i włosko - jugosłowiańskiego otwierają się najlepsze perspektywy.

„Petit Parisien" stwierdzając, że zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie zmieni w niczem dotychczasowej linji politycznej i mówiąc o podróży Lavala do Rzymu po nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów pisze o możliwości zbliżenia włosko - jugosłowiańskiego, które dojść powinno do skutku po okresie, w którym Jugosławja otrząśnie się z wrażenia zamachu marsylskiego i będzie mogła zajmować się rozwojem życia międzynarodowego.

Wizyta Lavala w Rzymie nastąpi w listopadzie

PARYŻ, 19. 10. (PAT). Korespondent „Petit Journal" donosi z Rzymu, że po nominacji Lavala polityka francuska nie ulegnie zmianom. W Rzymie czyni się przygotowania do wizyty ministra Lavala. Data przybycia francuskiego ministra została przesunięta z 3 listopada na 5 listopada b. r.

W rozmowach bezpośrednich Lavala z Mussolinim omówiony będzie całokształt spraw interesujących oba kraje, a więc sprawa stosunków włosko-jugosłowiańskich, stosunków między Włochami a Małą Ententą, sprawa rozbrojenia na morzu, statutu włoskiego w Tunisie i wiele innych.

Jugosławja żąda wyjaśnień

BUDAPESZT 19. 10. (PAT) Według informacyj kół politycznych poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie zażądało w formie dyplomatycznej pewnych wyjaśnień w związku z zamachem w Marsylji. Ze względu na dobro śledztwa, cała ta sprawa jest jeszcze poufna.

BIAŁOGRÓD, 19. 10. (PAT). Prezydent Lebrun przyjął na specjalnej audjencji jugosłowiańskiego premjera Uzunowicza, z którym konferował 2 i pół godziny. O godz. 19 prezydent Lebrun opuścił Białogród, wraz z prezydentem Francji wyjechali ks. Arsenjusz Karadżordżewicz, ks. Mikołaj grecki i inni.

Szczegóły aresztowania przywódców terrorystów marsylskich

PARYŻ, 19. 10. (PAT). Cała prasa żywo omawia aresztowanie w Turynie przywódców ruchu chorwackiego Pawelicza i jego bezpośredniego współpracownika Kwaternika, który, jak się okazało, jest poszukiwanym przez policję delegatem Kramerem. Prasa włoska donosi, iż aresztowanie odbyło się w następujących warunkach: Francuski urząd bezpieczeństwa otrzymał wiadomość, że Pawelicz i Kramer zbiegli przez Szwajcarję do Włoch. Niezwłocznie wysłano odpowiednie depesze do policji rzymskiej, która obiecała dołożyć wszelkich starań celem ujęcia organizatorów zamachu w Marsylji. Aresztowanie nastąpiło w środę. Podano o niem do wiadomości publicznej dopiero w czwartek ze względu na dobro śledztwa.

Dr. Pawelicz miał się poróżnić z przebywającymi w Szwajcarji emigrantami chorwackiemi Krygniewiczem i Kosuticzem, którzy nie zgodzili się na stosowanie terroru w walce politycznej.

Pawelicz przebywał na emigracji od roku 1928. Z ojczystego kraju wyjechał po zabójstwie deputowanego Radicza. Wszystkie ostatnio dokonane za machy terrorystyczne w Jugosławji przypisywane są Paweliczowi, który skazany został przez sądy jugosłowiańskie zaocznie na karę śmierci.

Przed wyjazdem do Turynu Pawelicz przebywał w Tessaro, dokąd przyjechał z Lozanny.

Drugi aresztowany Kwaternik - Kramer jest studentem, synem b. pułkownika armji austrjackiej, pochodzenia chorwackiego. Kwaternik brał bezpośredni udział w zamachu, na lokal urzędu policyjnego w Zagrzebiu. Znaczną część życia spędził w Niemczech u siostry, która jest żoną jednego z przemysłowców niemieckich.

Z Marsylji donoszą, że śledztwo prowadzone w sprawie zamachu pozwoliło niezbicie stwierdzić, że Dr. Pawelicz przebywał w Marsylji z końcem września br. Pawelicz w towarzystwie jakiejś pani zamieszkał w hotelu w dn. 30 września, gdzie zapisał się jako Padalescu, kierownik biura kolejowego w Bukareszcie. Pawelicz przybył do Marsylji z Paryża.

—×—

Plenarne zebranie krakowskiej Izby P. H.

(rz.) Na plenarnem posiedzeniu Izby debatowano nad preliminarzem budżetowym Izby na rok 1935. W porównaniu z rokiem ubiegłym niegi on redukcji około 50.000 zł. i wyraża się cyfrą 386.000 zł. po stronie dochodu i rozchodu. Budżet uchwalono, przyczem prezydjum Izby zastrzegło sobie ewentualne zmiany w budżecie gdyby tego zażądało Ministerstwo.

W sprawozdaniu z działalności Izby za okres ubiegły omówił zarząd zabiegi Izby u władz centralnych w kierunku przyjścia z pomocą przemysłowi i handlowi w okolicach dotkniętych klęską powodzi. Chodziło w pierwszym rzędzie o odpisanie im zaległości podatkowych, cofnięcie egzekucyj itp. Sprawa znajduje się obecnie w Warszawie a zrealizowanie dezyderatów zależy wyłącznie od czynników centralnych.

W dyskusji nad sprawozdaniem podnosiły się liczne skargi na niedomagania komunikacji pocztowej na terenie m. Krakowa i okręgu krakowskiego. Skarżono się ogólnie na to, że wprowadzone przez Ministerstwo Poczt „ulgi telefoniczne" są bardzo problematyczne, gdyż rozmowa telegraficzna z Warszawą jak kosztowała zł. 3.80 (3 minuty) tak nadal tyle kosztuje, podobnie jak opłaty za rozmowy na mniejszych przestrzeniach np. Kraków—Biała, Kraków—Nowy Sącz—Kraków—Nowy Targ itp. nie uległy zmianie.

=X=

Dyrekcja kolejowa w Stanisławowie

definitywnie zniesiona

WARSZAWA, 19. 10. (PAT) „Monitor Polski" z dnia 19 bm. ogłasza uchwałę Rady Ministrów z dnia 12 października 1934 r. w sprawie zniesienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Stanisławowie. Według uchwały sieć kolejowa, będąca w zarządzie tej Dyrekcji włączona będzie do lwowskiej Dyrekcji K. P.

(Patrz strona 5.)

Tarcia na Uniwersytecie Poznańskim

WARSZAWA, 19. 10. (tel. wł. — G.). W dzisiejszym „Kurjerze Poznańskim" ukazał się poważny i rzeczowy artykuł, omawiający znane wypadki na Uniwersytecie Poznańskim, a mianowicie: zawieszenie przez Rektora Rungego korporacyj za ich nieobecność na inauguracji. W ten sposób młodzież demonstrowała przeciw nominowaniu komisarza Bratniej Pomocy i to z pośród znikomo małej grupki młodzieży sanacyjnej. Rektor Runge udzielił również Legionowi Młodych subwencji 2.000 zł., podczas gdy Koło Prawników i Ekonomistów otrzymało tylko 400 zł.

Podnosi też „Kurjer Pozn." duże wydatki na apartamenta rektorskie i kosztowny bankiet z okazji poświęcenia tych apartamentów. Wspomina też „Kurjer Pozn.", że wskutek stosunków na Uniw. Poznańskim zmuszony był ks. prałat Prądzyński zrezygnować ze stanowiska duszpasterza akademickiego. Rektor Runge starał się też podważyć samą zasade duszpasterstwa akademickiego. — Wśród młodzieży akademickiej poznańskiej daje się zauważyć duże podniecenie.

Koledzy,

którzy zdawali maturę w roku 1904 w gimnazjum V. (Bernardyńskiem) zechcą łaskawie przybyć na Zjazd koleżeński w 30 lecie egzaminu dojrzałości w dniach 3 i 4 listopada br. Wszelkich informacyj ustnych i pisemnych udziela kol. Ks. Prof. Juljan Knopiński. Lwów, ul. Ormiańska 13. III. p.

Ks. Prof. Juljan Knopiński. Un. J. K., Dr. Kazimierz Hartleb. Prof. Uniw. J. K., Dr. Stanisław Łempicki. Prof. U. J.. Inż. Franciszek Podsoński. Dr. Maurycy Steil, adwokat.

Skon śp. prezesa Janikowskiego

Zarząd lwowskiego Okręgu Sokolego zawiadamia wszystkich Druhów i Druchny o śmierci b. prezesa Okręgu śp. Władysława Janikowskiego i wzywa ich do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie w niedzielę, 21 bm.

Zbiórka umundurowanych i nieumundurowanych (z agrafką na wierzchniem odzieniu) w dniu pogrzebu o godz. 13,30 przed kościołem O. O. Bernardynów.

Pogrzeb wiceprezydenta Warszawy

WARSZAWA, 19. 10. (tel. wł. — G.). Dziś przed południem odbył się z kościoła św. Krzyża pogrzeb śp. Medarda Downarowicza, wiceprezydenta m. Warszawy. Na cmentarzu przemawiał prezes BB. płk. Sławek i prezyd. Starzyński.

Konferencja państw złotego bloku

BRUKSELA, 19. 10. (PAT). Dziś otwarta została w Brukseli pod przewodnictwem belgijskiego min. spr. zagr. Jaspara konferencja państw, należących do złotego bloku. W konferencji tej, poza Belgją, udział biorą delegaci Polski, Francji, Włoch, Holandji, Szwajcarji, oraz pozostającego w unji celnej z Belgią Luksemburga.

WARSZAWA, 19. 10. (Tel. wł. G.). Warszawskie sfery handlowe otrzymały wiadomość pochodzącą z paryskich kół finansowych, jakoby Anglja w ostatniej chwili wyraziła miała gotowość wzięcia udziału w konferencji bloku złotego i poczynienia w związku z tem odpowiednich kroków w kierunku stabilizacji funta. Wiadomość ta nie jest dotąd oficjalnie potwierdzona.

Laval konferuje

PARYŻ, 19. 10. (PAT). Minister spraw zagranicznych, Laval, odbył konferencję z przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych, Berangerem, z którym omówił możliwości współpracy swojej z ciałami ustawodawczemi w dziedzinie polityki międzynarodowej.

PARYŻ, 19. 10. (PAT). Senacka komisja do spraw reformy ustroju państwa została zwołana przez przewodniczącego senatora Berangera na dzień 30 bm.

PARYŻ, 19. 10. (PAT). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu: Dziennik „Universul" publikuje następujące oświadczenie franc. min. spr. zagr. Lavala: W tragicznych okolicznościach, kiedy przypadł mi zaszczyt kierowania polityką zagraniczną Francji — jest mi szczególnie miło powołać się na węzły, łączące Rumunję z Francją. Wierny dziedzictwu min. Barthou, będę przykładał się gorąco do utrzymania wieczystej przyjaźni obu krajów w całej jej wartości pozytywnej dla pokoju.

Zmiany programowe radjostacji lwowskiej

Sobota, dnia 20 października.

Godz. 12.05 — 14.00 Trans. z Paryża uroczystego pogrzebu b. prezydenta Republiki Francuskiej Raymonda Poincaré'go. 17.00—17.10 Trans. (Warsz.) z Paryża. Reportaż z pogrzebu b. Prez. Republ. Francuskiej Poincaré'go w jęz. polskim przepr. p. A. Bohdziewicz. 17.40—17.55 Arje i pieśni itd. wedł. progr. 17.55 „Dom i rodzina" „Spinka a małżeństwo" —Romana Dalborowa. 18.05 „Legenda i prawda o dziennikarzu" felj. dr. Wł. Jampolskiego. 18.15 Silva rerum i repert. Teatr. 18.20 Koncert chóru estońskiego. 18.45 Reportaż „Co widziałem w Kólewcu" red. E. Paciorkowski 19.25 „Góra Kalwarji" itd. wedł. progr. 19.35—19.45 Płyty.

Wybory samorządowe

Robi się bardzo wiele, by wybory do rad gromadzkich odbyły się niespostrzeżenie dla samych wyborców lub by nie odbyły się wcale. Ordynacja wyborcza ułatwia znakomicie te manewry, a gdzie ustawa pozostawia pewne możliwości, tam wkracza niezawodząca pomysłowość miejscowych macherów wyborczych. Tylko jeden dzień mają wyborcy na zgłoszenie listy kandydatów. Muszą dobrze czuwać, by znaleźć ogłoszenie wyborów, naklejone na urzędzie gminnym, zwłaszcza, że październik jest miesiącem pilnych robót polnych a ogłoszenie może być przyklejone późnym wieczorem i tak wysoko pod strzechą, (by go nie zerwał wicher), że chłopi muszą uzbrojeni w latarki, obmacywać rękami ścianę wójtowskiego domu, aby znaleźć ów papier urzędowy („Diło" z 18 października). A potem trzeba migiem zebrać podpisy pod listy kandydatów oraz deklaracje wyborców, wyrażające zgodę na kandydowanie. Zważmy ponadto, że wybory na podstawie nowej ordynacji odbywają się po raz pierwszy. Nic więc dziwnego, że gdzie istnieje wola, by do wyborów zgłoszona została jedna lista, tak zwana „bezpartyjna", to oczywiście tylko ta lista zostanie na placu. Jedynie w Wielkopolsce i w niektórych okolicach Małopolski Zachodniej, które mają wysokie uświadomienie polityczne i stare tradycje wyborcze, przychodzi albo do walki kilku list, albo też zwycięża lista niezawisła, narodowa lub ludowa. Nie należy brać dosłownie triumfalnych biuletynów PAT-a o zwycięstwach list BB w tych wyborach. Na wsi albo niema zupełnie zwolenników sanacji, albo jest ich tak mało, że nie mogliby wypełnić listy kandydatów. Wobec tego na listy, firmowane przez BB, bierze się z konieczności zwolenników innych ugrupowań, lub bezpartyjnych, którzy z sanacją nic nie mają wspólnego. Ci, którzy te wybory robią, wiedzą o tem doskonale, ale pragnąc się wykazać jak największą ilością „sukcesów Bezpartyjnego Bloku" ogłaszają wszystkich radnych wybranych z jedynej zgłoszonej listy, za zwolenników sanacji. Jest to samoułuda, która nie przetrwa próby kilku miesięcy, ale któż tam myśli o przyszłości?

W Małopolsce Wschodniej sytuacja ze względu na ludność ruską jest oczywiście odrębna. Jednolite polskie listy są w przeważnej ilości wsi koniecznością. Szkoda wielka, że ludności polskiej nie zagwarantowano ustawowo pewnej ilości radnych, taka dyspozycja prawna rozwijałaby we włościaństwie polskiem naszej dzielnicy zainteresowanie sprawami publicznemi, kształciłaby je pod względem obywatelskim i byłaby najlepszem zabezpieczeniem naszego interesu narodowego i państwowego.

* * *

Wykazywaliśmy niedawno, jaką korzyść — nawet ze stanowiska sanacji — przedstawia zdrowe życie samorządowe. Oświadczenie p. premjera Kozłowskiego pozwalało się spodziewać, że prawda ta znajduje zrozumienie i w sferach decydujących. Ostatnio nawet tak „endeków" nie lubiący „Czas" zachęcał rząd do zrobienia eksperymentu z pewnem minimum swobody samorządowej: „niech endecy pokażą co umieją". Tymczasem — wbrew tym głosom i nadziejom — w Poznaniu, gdzie narodowcy dysponują w radzie większością, nie zatwierdzono wybranego na prezydenta ani p. Mieczkowskiego, b. dyrektora Banku Polskiego, ani p. Ratajskiego, długoletniego i znakomitego prezydenta miasta i b. ministra. Najlepiej rządzonemu miastu w Polsce wyznaczono na prezydenta pułkownika, który — zdaje się w tym celu — został przed miesiącem z wojska zwolniony. Długo nie wiedziano, jak będzie załatwioną sprawa wyborów w Łodzi. Ostatecznie — jak donoszą telegramy — wybory, które dały obozowi narodowemu większość, zostaną zatwierdzone. Czy jednak radni narodowi będą mogli wybrać prezydentem człowieka, do którego mają zaufanie? Oczywiście nie, jeśli radni narodowi przebywający od kilku miesięcy w więzieniu śledczem, nie będą brać udziału w głosowaniu. Już jeden z sanacyjnych dzienników zapewnia, że kandydat narodowców (wymienia przytem posła Rymara) nie przejdzie, bo do wyboru braknie mu głosów uwięzionych radnych — i że wobec tego komisarycznym prezydentem miasta zostanie obecny komisarz rządowy. Proceder inny niż w Poznaniu, ale wynik będzie taki sam.

Obserwujemy te metody spokojnie. Potwierdzają one tylko nasze przekonanie, że obóz sanacyjny znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Takie „wybory" nigdy jeszcze nikogo, ani niczego nie uratowały. Są one zawsze wyrazem niemocy i bezradności. Życie publiczne w Polsce innych wymaga dziś sił, innych idei, innej moralności i innych ludzi. I to przyjdzie, bo Polska chce żyć.

(ax)

Biadania żydowskie

J. Heftman („Emanuel") utyskuje w „Momencie", że wszystkie wysiłki żydostwa w kierunku narzucenia narodom rdzennym myśli i idei, pożądanych dla niego, spełzły na niczem:

„— Teorja liberalizmu, zdobycze demokracji wiara w zrozumienie przez masy, sprawiedliwości i równości — wszystko to poszło z dymem".

Żydzi także duże pokładali nadzieje i dlatego z taką wytrwałością rozwijali je wśród narodów rdzennych:

„— Że Żydzi zajmowali pierwsze miejsce wśród tych nauczycieli, jest — zdaje się — jasne. Żydzi byli **najzagorzalszymi liberałami i demokratami, Żydzi pilnie starali się wtłoczyć w mózgi innych to pojęcie,** pisali, uczyli propagowali w słowie i piśmie, w obrazach, i rzeźbach, na scenie i w filmie. A wszystko to aby wytworzyć nową ludzkość."

Pogodzili się zresztą żydzi łatwo także z rządami antyliberalnemi i dyktatorskiemi, o ile rządy te otaczały opieką rasę „wybraną". W Jugosławji i w Polsce żydzi są ostoją porządku rzeczy, który chyba nie odpowiada żydowskiemu propagowaniu demokracji i liberalizmu

Skarży się dalej p. Heftman, że socjalizm zawiódł żydów:

„— Niema lepszej ilustracji dla tej niewdzięczności, jak ten gorzki **zawód(?), który socjalizm sprawił żydostwu.** Zdaje się **że tylko mózgi żydowskie i duchy żydowskie wykuły ten socjalizm, rozszerzyły, pogłębiły wśród narodów rdzennych.** Całe pokolenia młodzieży oddało żydostwo na rzecz rozwoju tej nauki społecznej równości... A gdzież jest obecnie ten socjalizm z jego miljonowemi rzeszami w najcięższym okresie dla jego nauczycieli, kiedy to Żydzi są usuwani z każdej placówki, dającej możliwość bytu.?"

Socjalizm żydowski położył nacisk na sprawy materjalne i, na nieszczęście żydów, ten kierunek wywarł zdecydowany wpływ na całe otoczenie, na światopogląd. Judofobi położyli decydujący nacisk na stronę materjalną, gospodarczą:

„— Judofobja gospodarcza nowego czasu jest straszliwsza od dawniejszych judofobji — towarzyskiej, religijnej lub politycznej. Cbecnie chodzi nie o uczucia, a o walkę o chleb."

Wyznaniom żydowskim, bardzo wymownym zresztą, brakuje — jak zwykle — świadomości, co było istotnym powodem ich niepowodzenia, zarówno w świecie liberalnym, jak i socjalistycznym. I tu i tam żydzi usiłowali dostosować ideje do swoich potrzeb, a osiągnąwszy ten cel, nadużywali zdobytej przewagi w sposób tak rażąco niezgodny z założeniem pierwotnem, że masom otworzyły się oczy i poza szumnemi hasłami potrafiły one dojrzeć ordynarny geszeft.

Niezrozumiała panika w Niemczech

MONACHJUM, 19. 10. (PAT). Gorączkowe zakupy i magazynowanie przez ludność artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności nici, tłuszczów, mydła, artykułów kolonjalnych, wyrobów włókienniczych i in. przybrało groźne formy.

Echa dnia

Komentarze do wizyty p. Gömbösa

Poco przyjeżdża do Polski naczelnik rządu węgierskiego, premjer Gömbös w dni parę po pogrzebie króla Aleksandra Jugosłowiańskiego? Na to pytanie trudno odpowiedzieć nawet po przeczytaniu całej polskiej prasy codziennej. Największy przyjaciel Węgier w Polsce, krakowsko-warszawski „Czas" pisze bardzo umiarkowanie, ale i niejasno:

W rzeczywistości wizyta premjera węgierskiego poza załatwieniem szeregu spraw aktualnych natury gospodarczej ma na celu zadokumentowanie tego trwałego stosunku Węgier i Polski, jak wskazaliśmy **wyżej**, a który ma nietylko charakter pokojowy, ale dodajmy, staje się dziś jedną z podstaw równowagi i pokoju w Europie środkowej.

Wyżej wypisywał „Czas" historje prawdziwe i nieprawdziwe o przyjaźni polsko-węgierskiej, ale nic nie powiedział o sprzecznych kierunkach polityki polskiej i węgierskiej.

„Gazeta Polska" pisze jeszcze bardziej zagadkowo, niż „Czas". Wyznaje wprawdzie otwarcie:

Polska w zasadzie nie wkracza w sprawy naddunajskiego regjonu. Ilekroć jednak, w szczególnych wypadkach, czyniliśmy to — działaliśmy zawsze w kierunku zacieśnienia współpracy między Państwami tam położonemi, w kierunku odprężenia stosunków tam panujących, **nigdy zaś dla wzmagania zadrażnień. To samo stanowisko Polska zajmuje i dzisiaj.**

Ale poco w takim razie min. Beck zaprasza min. Gömbösa — tego „Gazeta Polska" nic mówi.

Sprzeczne interesy polsko-węgierskie

Zupełnie jasno wypowiada się na łamach „Gazety Warszawskiej" sen. Kozicki:

Polska należy do państw które całą politykę swoją muszą opierać na utrzymaniu powojennego układu terytorjalnego w Europie. Polska jest skazana na konflikt z Niemcami dopóty, do-

puki Niemcy nie wyrzekną się dążeń do zmian terytorjalnych na wschodzie. Polska czuwać musi nad tem, by układ powojenny nigdzie w Europie nie został poważnie naruszony. **To wszystko sprawia, że naczelne dążenia polityczne dwóch narodów — naszego i węgierskiego — złączonych tyloma węzłami sympatji — są ze sobą sprzeczne, a więc głębsze współdziałanie polityczne między niemi jest niemożliwe.**

Podobnie myśli Bol. Koskowski, red. „Kurjera Warszawskiego“, który podkreśla tajemniczość, towarzyszącą od pewnego czasu polskiej polityce zagranicznej:

Prasa polska i tym razem nie jest wtajemniczona w sens i znaczenie rozmów, które będą prowadzone w ciągu najbliższych dni z gościem rządu polskiego.

Za to prasa węgierska uważała za stosowne przypomnieć pewne rzeczy z okazji wizyty węgierskiej w Polsce. Czytamy w „Kurjerze Warszawskim“, że zbliżony do rządu „Budapesti Hirlap“

jeszcze raz przypomniał swym czytelnikom, że niemasz w Europie solidarności ściślejszej nad węgiersko-niemiecką. Węgry — pisano tam — nigdy nie zapomną, że Rzesza Niemiecka i wogóle niemieckość, to najważniejsze dla Węgier czynniki, „od których zależy równouprawnienie w Europie środkowej.“

Zdaje się więc, że nasz węgierski bratanek radby był, gdyby znaną śpiewkę można było zmienić na: Niemiec Polak, Węgier — trzy bratanki. Niedawno był von Papen w Budapeszcie.

Dyplomacja i pogrzeb

W warszawskiem „ABC“ prof. St. Stroński w jednym artykule pisze o pogrzebie w Białogrodzie i wizycie w Warszawie:

Dziwnie się plecie na tym tu świecie. Szybko mknie jedno za drugiem. Czasem za szybko.

O przyjaźni polsko-węgierskiej pisze prof. Stroński:

I w dobie obecnej, po przełomowej wojnie, Polska jest w obozie obrońców nowej Europy, a Węgry są najruchliwiej i najzacięciej w obozie jej wrogów.

Dlatego też w odwiedzinach jutrzejszych tem więcej będzie przyjaźni, która nam jest cenna i miła, im mniej w nich będzie polityki.

Jest to spotkanie dwu starych przyjaciół którzy obecnie pracują, jako businessmeni w dwu przeciwnych sobie przedsiębiorstwach, a więc jako gentlemeni rozmawiają o swej przyjaźni, a nie o interesie.

Po przeczytaniu tych różnych cennych opinij czytelnik polski dojdzie z pewnością do przekonania, że wizyta Gömbösa może wzmocnić węzły łączące Węgry z Polską np. w dziedzinie kulturalnej: z punktu widzenia politycznego jednak ta wizyta może wytworzyć — oczywiście poza Polską — przekonanie, że w Europie Środkowej tworzą się nowe konstelacje polityczne.

R.

Zapomogi tylko dla sanatorów

Przed kilku dniami zamieściliśmy w „Kurjerze“ komunikat Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, w którym Komitet wyraźnie ogłaszał, że zapomogi mają być rozdzielane wśród wszystkich poszkodowanych bez względu na ich **wyznanie**, przynależność **partyjną itd. Że komunikat ten był potrzebny**, świadczy następujący fakt: chłopi gm. Młyńczyk w p. limanowskim po tegorocznej powodzi, która ich doszczętnie zrujnowała, znaleźli się w skrajnej nędzy. Kiedy zgnębieni swem nieszczęściem zwrócili się o pomoc do miejscowego wójta, ten oświadczył publicznie: — **„Mąkę (i wszelkie inne zapomogi) przeznaczone dla powodzian — dam tylko tym, którzy należą, lub zapiszą się do BB“.**

W tej całej smutnej sprawie jest rzeczą interesującą, na jakiej podstawie wójt ośmiela się tak wyzyskiwać ludzkie nieszczęście?

Ks. Metropolita Sapieha o stosunkach w Jugosławji

W ub. poniedziałek wrócił do Krakowa z Jugosławji Książę Metr. krakowski dr. Adam Sapieha. Korzystając z tego przedstawiciel Kat. Agencji Prasowej zwrócił się do Księcia Metropolity z prośbą o udzielenie informacyj na temat obecnie panujących w Jugosławji stosunków.

ANTAGONIZM SERBSKO - CHORWACKI

Stwierdziwszy na wstępie postępy katolicyzmu w Jugosławji, podniósł Ks. Metropolita, że:

„Stosunki komplikuje ten fakt ogromnej doniosłości, że **prawosławni Serbowie, stanowiący mniej więcej 50 procent ludności w państwie, zagarnęli niepodzielnie rządy** w swe ręce. Musiało to pogłębić antagonizm serbsko - chorwacki, trwający od wieków, a wynikający z różnicy mentalności Serba i Chorwata. W mentalności Serba przeważa bowiem **pierwiastek wschdni, bizantyjski.** Chorwat natomiast jest człowiekiem **Zachodu i Rzymu.** Na podłożu tej różnicy możemy zrozumieć tę olbrzymią ilość zastrzeżeń, jaką wysuwają Chorwaci, którzy nie mogą się pogodzić z wrogą wprost działalnością Serbów, **przypominającą wybitnie przedwojenne stosunki rosyjskie.** Nie dziw, że w atmosferze tej czuje się dobrze — na terenie Jugosławji przebywający tam od dłuższego czasu osławiony Antonius z Wołynia.

WPŁYWY MASONERJI

Dodajmy do tego, że **Serbja jest pod wybitnym wpływem masonerji.** W samym Zagrzebiu jest pięć lóż masońskich, a król Aleksander był również wybitnie zaangażowany w masonerji, będąc jednym z wielkich mistrzów wolnomularskich.

Dziwić się nie będziemy, że władze serbskie — przy takiej konfiguracji — **likwidowały katolicką organizację sportową „Orel“ a formowały antykatolicką formację „Sokol“** i subwencjonowały ją. Widząc jakim ważnym bastjonem jest szkoła, centralne władze serbskie robią stale trudności z mianowaniem katechetów, doprowadzając tendencyjnie do takiego stanu, że **szkoły z katolickiemi dziećmi w wielkiej części są obecnie bez nauki religii**, a w wielu wypadkach dzieci otrzymują naukę religji tylko dzięki prywatnej inicjatywie księży.

DEMONSTRACJE ANTYKATOLICKIE

Stare antagonizmy serbsko - chorwackie wystąpiły zaraz po śmierci króla Aleksandra jaskrawo, czego Ks. Metropolita był naocznym świadkiem.

Kiedy przyjeżdżał do Mostaru, już słyszał jak głośno atakowano katolickich Chorwatów. W Sarajewie zaś zastał **sfery katolickie pod przygnębiającem wrażeniem ekscesów ulicznych, skierowanych przeciw katolikom.** Już we wtorek 9 bm. w całem Sarajewie przeciągały ulicami bandy demonstrantów. Nazajutrz doszło do pożałowania godnych ekscesów. Demonstranci wybili szyby w kościele pod wezwaniem św. św. Cyryla i Metodego, w kaplicy Seminarjum duchownego **(kaplicę tę musiano zabarykadować, bo tłum usiłował wtargnąć do wnętrza)**, następnie w kaplicy domowej ks. arcybiskupa dra Ivana Szaricza, będącego obecnie na międzynarodowym kongresie eucharystycznym w Buenos Aires, wreszcie w kościele córek Bożej miłości pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej. Właściwie tylko kościół OO. Franciszkanów, leżący nieco na uboczu nie ucierpiał w tym dniu.

W czasie tych demonstracyj wznoszono ciągle okrzyki: „Precz z Papieżem! Precz z **biskupami!**“

W odpowiedzi na pytanie przedstawiciela K.A.P. jakie są nastroje wśród Chorwatów i ich plany, Ks. Metr. odpowiedział:

GRÓB RADICZA

„Symbolem tego, co tkwi w duszy Chorwata jest **grób Radicza.** Po dzień dzisiejszy **grób ten jest stale zarzucany kwiatami.** Stale się je usuwa i stale co noc na grobie świeże nowe kwiaty. Spodziewają się oni, mimo wszystko, łagodniejszego kursu. Król Aleksander był, jak wiadomo, przedstawicielem rządów „silnej ręki“. Wobec Kościoła katolickiego miał on plan, o którym dziś głośno mówi się wśród katolików Chorwatów. Po unifikacji państwowej, **chciał przeprowadzić unifikację religijną (?).** Unifikację tę planował w sposób prosty: **złamać wpływ Kościoła katolickiego.** Stąd pomysły kościoła narodowego, stąd faworyzowanie starokatolików itp. odłamów. Kościół narodowy czy inny rozsadzający katolików łatwo potem dałby się **zunifikować z cerkwią prawosławną.**

Ośmielę się twierdzić, że jeśli rząd serbski będzie nadal postępował tak arbitralnie jak dotąd, jeśli nie pozbędzie się dotychczasowych gwałtownych metod, **może dojść do bardzo poważnych** konsekwencyj... może i politycznych. W tej sprawie nie chcę zabierać głosu Sądzę jednak, że dotychczasowe metody prowadzą do rozbicia dzieła całego panowania króla Aleksandra, tzn. unifikacji państwowej.

Trudno mówić o konkretnych planach Chorwatów. Wśród czołowych działaczów chorwackich żyje **marzenie o katolickim bloku środkowo - europejskim (!)**, któryby objął Polskę, Węgry, Austrję i Chorwację... Nazywam to jednak marzeniem. Kto wie jednak czy to marzenie nie kryje w sobie wielu przyszłości, bardzo ważnej dla katolicyzmu w Europie?“

W zakończeniu swego wywiadu podkreślił Ks. Metropolita żywe zainteresowanie się Chorwatów losami naszego państwa.

Wolność kolportażu

Druki wszelkiego rodzaju wolno w Polsce kolportować, bez zezwolenia władz administr.

Znane są wszystkim ustawiczne procesy wytaczane działaczom narodowym o rzekomo bezprawny kolportaż druków w postaci bądź to ulotek nawołujących do kupowania w sklepach katolickich, bądź też czasopism narodowych.

Między innemi przed Sądem grodzkim w Kamionce Strum. Stanęli dwaj studenci Uniw. oskarżeni o to, że w czasie wiecu Stronnictwa Narodowego w Kamionce Str. rozdawali zgromadzonym pisma drukowe, **że rozlepili na mieście afisze, zawiadamiające o odbyć się mającym wiecu Stronnictwa Narodowego** i w końcu, że rozdawali między chłopami zebranymi na targu w Kamionce Str. ulotki niecenzurowane, wydane przez „Ligę Zielonej wstążki“, oczywiście nie pytając we wszystkich powyższych wypadkach Starostwa powiatowego o zezwolenie.

W wyniku rozprawy naczelnik Sądu grodzkiego w Kamionce Str. Szczepaniak zasądził oskarżonych po myśli żądania oskarżenia za przekroczenie z § 23 austr. ustawy prasowej, który to przepis władze administracyjne stosują we wszystkich wypadkach kolportażu druków przez działaczy Stronnictwa Narodowego. Powyższy skazujący wyrok został zatwierdzony **przez Sąd Okręgowy w Złoczowie.**

Oskarżeni wnieśli kasację do Sądu Najwyższego naprowadzając, **że § 23 austrjackiej Ustawy prasowej, zabraniający kolportażu druków, stracił moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie Konstytucji R. P.** poręczającej wolność prasy.

Sąd Najwyższy, który wydał zresztą już szereg orzeczeń, stwierdzających że § 23 austr. ustawy prasowej **stracił moc** obowiązującą — i tym razem przyznał w zupełności słuszność wywodom kasacji i wydał następujący wyrok, **uniewinniający** oskarżonych w zupełności od winy i kary. Oto jego wyrok:

Nr. 2 K. 180/34. Wyrok. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Najwyższy w składzie: Przewodniczący Sędzia S. N. Wł. Kaczyński (sprawozdawca) R. Scholz. Sędziowie S. N. W. Hauryłkiewicz. Przy udziale prokuratora S. N. St. Janickiego i protokulanta apl sąd. St. Rudnickiego na rozprawie kasacyjnej 30 kwietnia 1934 w sprawie Stefana Schindlera i Antoniego Lasoty, oskarżonych z art. 26 kk. § 23 ustawy z dnia 17 grudnia 1862. Nr. § Dz. p. n. z 1863. po rozpoznaniu kasacji oskarżonych od wyroku Sądu okręgowego w Złoczowie z dnia 13 października 1933 na mocy art. 529, 533 i 581 k. p. k. WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO W ZŁOCZOWIE Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 1933. UCHYLA i oskarżonych Stefana Schindlera i Antoniego Lasotę z oskarżenia o wykroczenia z § 23 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 r. Nr. 6/63 Dz. p. p. i z art. 26 kk. UNIEWINNIA, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania karnego.

UZASADIENIE

1. Kasacja oskarżonych zarzuca obrazę art. 26 kk. i § 23 ustawy pras. z dnia 17 grudnia 1862 (Dz. p. p. Nr. 6 z 1863 r. PRZEZ BEZPODSTAWNE SKAZANIE OSKARŻONYCH, MIMO ŻE § 23 CYTOWANEJ USTAWY PRASOWEJ CO DO KOLPORTAŻU STRACIŁ MOC OBOWIĄZUJĄCĄ. JAKO SPRZECZNY Z ART. 105 KONST. RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z dnia 17 marca 1921 i mimo, że plakaty zawierały obwieszczenie natury czysto lokalnej. 2. PRZEPISY OBJĘTE § 23 USTAWY PRASOWEJ Z DNIA 17 GRUDNIA 1862 r. (Nr. 6 Dz. p. p. z 1863 r.) STRACIŁY W POLSCE MOC OBOWIĄZUJĄCĄ O ILE CHODZI O DRUKI KRAJOWE, A MIANOWICIE. ZOSTAŁY UCHYLONE PRZEPISEM ARTYKUŁU 105 KONST. RZ. P. PORĘCZAJĄCYM WOLNOŚĆ PRASY. Artykuł ten stanowi, że nie może być, o ile nie wchodzi w grę art. 123 Konst. wprowadzona ani cenzura ani system koncesyjny na wydanie druków, ani odebrany drukom krajowym debit pocztowy, ani ograniczone ich rozpowszechnianie na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis art. 105 Konst. w związku z art. 104 Konst. zawierający zakaz wszelkich ograniczeń w rozpowszechnianiu dzienników i druków na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, jest prawnym pozytywnym przepisem, normującym bezpośrednio stosunek prasy w powyżej określonym kierunku a nie jedynie przepisem programowym, w którego ramach ma się rozwijać ustawodawstwo, mające dopiero zrealizować postulaty konstytucyjne, a wymagające w myśl art. 126 Konst. wydania odpowiedniej ustawy (Zob. Orz. S. N. z 16 lutego 1924 r. N. Z. O. 69/23, Zb. O. Z. Og. z lat 1922—1925 Nr. 17. Orzecz. S. N. z 15 listopada 1926 II. K. 132/26 Zb. 135/26. Orz. S. N. z 19 stycznia 1932 r. 4 K. 895/31. Orz. S. N. z 29 kwietnia 1932 2 K. 341/32 Zb. 148/32. Orz. S. N. z 15 marca 1934 r. 3 K. 24/34. GDY WOBEC TEGO CZYN. PRZYPISANY OSKARŻONYM W SENTENCJI WYROKU, NIE STANOWI ŻADNEGO PRZESTĘPSTWA, przeto Sąd Najwyższy, na mocy art. 516 lit. a k. p. k. zaskarżony wyrok uchylił a zarazem oskarżonych, z mocy art. 535 k. p. k. uniewinnił. Na oryginale właściwe podpisy. — poprawiono. 1921. prawnym O. wykreślono 1. Za zgodność podpis nieczytelny. — L. S. (Sprawdzała H. Ostroróg, mp.)

Zatwierdzenie wyborów w Łodzi

W związku z pamiętnem zwycięstwem narodowców w wyborach do łódzkiej rady miejskiej sanatorzy i żydzi zgłosili protesty, które zostały rozpatrzone przez wydział wojewódzki pod przewodnictwem naczelnika Jelinka. **Wydział zaopiniował, że protesty są nieuzasadnione i postanowił je odrzucić.**

Tem samem wybory w Łodzi zostały zatwierdzone. Ostateczną jednakże decyzję w tej sprawie ma wojewoda łódzki.

Z kraju

„Napad chuliganów na Brith Hachajał"

Pod powyższym tytułem donosi żydowski „Nasz Przegląd":

„W Płońsku odbył się zjazd org. „Brith Hachajał" z województwa warszawskiego. W drodze powrotnej **napadła w Nowem Mieście pod Pułtuskiem na delegację ‚Brith Hachajał" z Pułtuska banda z 30 chuliganów,** uzbrojonych w noże i bagnety. Miało to miejsce w chwili, gdy autobus zatrzymał się, aby zaczerpnąć benzyny. Członkowie „Hachajału" stawili energiczny opór i zdołali napastników przepędzić. **W czasie utarczki ranni zostali Zygmunt (!) Joskowicz, felczer z Pułtuska i Hersz Cieślak.** Stan obu rannych jest ciężki. Joskowicz przewieziony został do szpitala w Pułtusku.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie".

Święto K.O.P. w Skale n. Zbruczem

W dniach 14 i 15 bm. wszystkie miejscowości wzdłuż granicy polsko-bolszewickiej obchodziły Święto swoich żołnierzy. I w naszem mieście utworzył się pod przewodnictwem burmistrza p. **Tepkowskiego** i dowódcy komp. K. O. P. p. kpt. **Zgrzebnickiego** komitet miejscowego obywatelstwa który zajął się urządzeniem tej uroczystości.

Wieczorem 14 bm. wśród ruin starego kresowego zamczyska odbył się na tle rozpalonego ogniska **apel poległych oficerów i żołnierzy K. O. P.,** po którym oddział miejscowy kompanji odtworzył fragment bitwy. Zkolei ulicami miasta przeszedł capstrzyk z dwiema orkiestrami na czele.

Następnego dnia po Mszy św. w kościele rz. katol. i cerkwi udali się wszyscy pod pomnik Króla Sobieskiego, gdzie kpt. Zgrzebnicki dokonał **dekoracji odznaczonych** i odebrał **defiladę.** W południe odbył się **obiad żołnierski,** w którym wzięło udział i społeczeństwo miejscowe; w czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem odbyła się w sali Tow. Domu Polskiego **uroczysta Akademja,** którą zagaił kpt. Zgrzebnicki, poczem chór męski pod batutą p. mgr. **Józefa Mojżeszowicza** odśpiewał wiązankę pieśni żołnierskich. Po odczycie wygłoszonym przez kier. szkoły p. M. **Bernarskiego,** deklamacji żołnierza miejscowej kompanji K. O. P. i harcerza — uroczystość zakończono przez odegranie trzech wesołych jednoaktówek. Po akademji odbyła się żołnierska zabawa która się pociągnęła do późnych godzin.

W ten sposób miejscowe społeczeństwo dało wyraz swoim sympatjom, jakie żywi dla Korpusu Ochrony Pogranicza.

J. M.

—X—

KRONIKA STRYJSKA

Rzucenie klątwy w cerkwi

W niedzielę 14 bm. rzucono w czasie uroczystego nabożeństwa z ambony w cerkwi parafjalnej w Stryju klątwę (ekskomunikę) na przemysłowca **Harasymowa,** osobistość znana wśród tutejszych sfer ruskich.

Podłoże sprawy przedstawia się następująco: Między Harasymowem, właścicielem przedsiębiorstwa masarskiego a ks. administratorem miejscowej parafji grecko - katolickiej wybuchł spór na tle osobistem. W rezultacie sporu Harasymow zlekceważył czynnie ks. H. w lokalu Narodnej Torhowli. Lwowski Ordynarjat gr. kat. polecił dziekanowi stryjskiemu ogłosić za tę zniewagę duchownego ekskomunikę na przemysłowca Harasymowa. Aktu ekskomuniki dokonano, mimo iż Harasymow przeprosił X. H.

Sprawa ta wywołała wielką sensację w kołach ruskich. Rozpoczęto bojkot sklepu Harasymowa.

Ojciec Harasymowa, miejscowy adwokat, zamierza w imieniu syna wnieść skargę na administratora cerkwi ks. dziekana, który ogłosił klątwę, oraz na Ordynarjat, który klątwę nakazał za zniewagę i straty materjalne.

Co oznacza zwinięcie Dyrekcji Kolej.

w Stanisławowie pod względem narodowym?

Stanisławów w październiku

Nareszcie wszyscy zrozumieli, tylko oby nie za późno! W ub. niedzielę odbył się w sali Teatru im. Moniuszki wiec obywatelski, zwołany przez Związki Oficerów Rezerwy, P. O. W., legjonistów i strzelecki w sprawie zwinięcia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw w Stanisławowie. Po zagajeniu przez p. dyr. Ziobrowskiego przemówił prez. m. Chowaniec, poczem zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję pod adresem rządu o pozostawienie Dyrekcji kolei.

Dopiero teraz ruszyli się. Tymczasem „Kurjer Lwowski" już od marca br. zamieszcza alarmujące artykuły, wykazując w nich oczywistą szkodę, jaką zamierza się wyrządzić polskiemu stanowi posiadania na kresach południowo-wschodnich.

Dogadzać to może tylko naszym „najserdeczniejszym braciom - rusinom" (jak ich nazwał kokieteryjnie na wiecu prez. Chowaniec) oraz elementowi żydowskiemu. Radykalny dziennik ruski „Nowyj Czas" z nieukrywaną radością głosił niedawno, że mimo alarmowania opinji przez „Kurjer Lwowski" o zatraceniu polskiego stanu posiadania w Stanisławowie, dyrekcja ma być zwinięta.

Zwinięcie Dyrekcji jest równoznaczne z pomniejszeniem i tak szczupłego stanu posiadania polskiego, ze skazaniem na upadek towarzystw i organizacyj społecznych. Silnie od lat przedwojennych pulsująca praca kulturalna, społeczna i narodowa kolejarzy zostanie zniszczona. Usuwając element inteligencji, niejako duchowych przewodników szarej masy kolejarzy — skazuje się ducha tej masy na osłabienie.

Podkreślić należy, że nie chodzi tu tylko o 400 rodzin pracowników dyrekcji. Walka toczy się o 12 tysięcy dusz polskich. W tej chwili tylko(!) 400 rodzin jest niepewnych jutra. Przeniesienia na emeryturę i na inne stanowiska są już w toku. I poco?

Trudno przypuścić, aby tu mogło chodzić tylko o zabawę w ruch. Wszak kolejarze stanisławowscy zadecydowali w latach 1918 i 1919 o przyszłości Stanisławowa! Ich krwi zawdzięcza się zbyt wiele! Na Zjeździe Kaniowczyków i Żeligowczyków w b. r. zbyt głośno, aby o tem zapominać, podniesiono czyny kolejarzy! To są momenty, nad któremi nie wolno przejść do porządku dziennego.

Krytyki nie wytrzymują przytaczane względy rzekomych oszczędności ani też głowa za głowę wymiana na urzędników innej instytucji, która miałaby być przeniesiona do Stanisławowa. Będą to ludzie nowi, nie znający terenu, a więc nie prędko, o ile wogóle zdołają, mogliby się pokusić o zastąpienie w pracy na niwie społecznej swych ofiarnych poprzedników.

Dotąd w naszej walce w obronie polskości w Stanisławowie byliśmy odosobnieni. Teraz gdy niebezpieczeństwo stało się zrozumiałe dla wszystkich, na naszą drogę, którą kroczyliśmy z całem polskiem społeczeństwem ziem południowo - wschodnich, wstąpiły i związki prorządowe.

Zobaczymy niebawem, czy czynniki decydujące będą się liczyły z głosami swoich zwolenników. Społeczeństwo stanisławowskie jest rozgoryczone w pierwszej mierze na swych przedstawicieli i przez nas zapytuje pp. senatorów dra Marcina **Szarskiego** i dra Maksymiljana **Thul'e**go oraz posłów **Chowańca, Niedźwieckiego, Henirza,** dra **Rubla,** dra **Seidlera i Pastuszyńskiego,** zwłaszcza tego ostatniego, — mieniącego się „opiekunem" miasta, — co zrobili w sprawie wytłumaczenia decydującym czynnikom pomysłu przeniesienia Dyrekcji Kolejowej. Czyżby mandaty ich ograniczały się do prawa poboru djet, a zainteresowania ograniczały się do spraw osobistych?!

Roman Toporczyk.

* * *

Sprawa przesądzona

Zgodnie z naszemi przewidywaniami, sprawa zwinięcia Dyrekcji Kolejowej w Stanisławowie została definitywnie przesądzona. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wybrana przez onegdajszy wiec obywatelski w Stanisławowie delegacja, która miała interwenjować w sprawie pozostawienia Dyrekcji, nie została — wbrew staraniom — przyjęta przez p. prem. Kozłowskiego.

Przyjął ją natomiast wiceminister komunikacji p. Piasecki, który oświadczył, że Dyrekcja kol. musi ulec likwidacji ze względów oszczędnościowych. W miejsce Dyrekcji Stanisławów tytułem rekompensaty otrzyma urząd kontroli dochodów kolejowych z Bydgoszczy.

Ponadto miał p. Piasecki oświadczyć, że urzędnicy, związani ze Stanisławowem interesami majątkowemi i rodzinnemi, nie zostaną przeniesieni.

KRONIKA TARNOPOLSKA

Jubileuszowa procesja

W myśl intencji Ojca Św. i polecenia Ks. Arcypasterza Bolesława Twardowskiego w parafji Tarnopolskiej obchodzono w niedzielę 14 bm. uroczyście wiekopomną rocznicę Ustanowienia N. Sakramentu i śmierci Zbawiciela. Uroczystość poprzedziły kazania przygotowawcze, które w trzech polskich kościołach głosili: O. **Górnisiewicz** Z. K., O. **Tarnawski** T. J., oraz księża **Rechowicz, Stroński i Winnicki.**

Liczne rzesze wiernych spieszyły do stołu Pańskiego celem uzyskania odpustu jubileuszowego. Na uroczystą sumę jubileuszową, w czasie której kazanie wygłosił ks. kan. **Urba,** zaproszono przedstawicieli władz. Orkiestra wojskowa wykonała szereg religijnych utworów muzycznych.

Popołudniu ruszyła z kościoła parafjalnego **olbrzymia wielotysięczna procesja jubileuszowa** przez miasto do kościoła O.O. Dominikanów i O.O. Jezuitów. Procesję w licznej asystencji duchowieństwa prowadził ks. kan. **Czubski.**

Procesja ta, która zarazem była wspaniałą manifestacją katolickiego i polskiego Tarnopola, wśród śpiewów religijnych z towarzyszeniem wojskowej orkiestry ponad 3 godziny przelewała się ulicami miasta, pozostawiając niezapomniane wrażenie.

Dużo inicjatywy w urządzeniu jubileuszu wykazał obecny administrator parafji tarnopolskiej ks. Edward Winnicki.

KRONIKA BORYSŁAWSKA

LIKWIDACJA SZYBU. Najgłębszy w Polsce szyb wiertniczy Pionier w Orowie, głęboki na 22.62 mtr. został w tych dniach przeznaczony do likwidacji, gdyż pomimo tak znacznej głębokości nie dowiercono się ani ropy ani gazu.

PIERWSZY ŚNIEG! W okolicy Schodnicy pow. drohobyckiego spadł wczoraj śnieg, który utrzymał się do południa. Nocna temperatura w okolicach górskich obniżyła się do minus 5 st. C. wskutek czego warzywa i kwiaty jesienne zostały zniszczone.

KRONIKA RZESZOWSKA

Wybory gromadzkie

Starosta powiatowy rzeszowski zarządził wybory do rad gromadzkich, przyczem na dzień wyborów obrał bardzo niedaleki termin, bo 26 bm. To ogłoszenie wyborów wywołało pewne ożywienie wśród ludności wiejskiej, gdyż dotychczas ludność ta mało się niemi interesowała, a jedynie działali przywódcy poszczególnych organizacyj.

Powodem braku zainteresowania **był nadzwyczaj trudny proceder wyborczy,** przewidziany regulaminem wyborczym, który wymaga głębokiego wyrobienia politycznego i bezwzględnej znajomości regulaminu.

Zdawaćby się mogło, że zarządzone wybory spotkają się z zadowoleniem ludności, — że przecież wreszcie będzie mogła wypowiedzieć się otwarcie i powołać rady gromadzkie, będące wyrazem jej życzeń. Tymczasem panuje wśród niej niezadowolenie, gdyż **przypadły na czas gorączkowych jesiennych robót polnych.** — Wprawdzie zarządzono je na drugą połowę października, ale ostatnie powodzie, które mocno dotknęły tut. powiat, sprawiły, iż do zasiewów jesiennych, jak również do wykopania ziemniaków, buraków i zebrania kapusty można dopiero teraz przystąpić. — Tymczasem wybory zarządzono w ten tak gorączkowy czas, **choć regulamin wyborczy wyraźnie przewiduje, że nie mogą one odbywać się w okresie pilnych robót polnych.** — Widać, że okres ten odpowiada pewnym czynnikom.

KRONIKA WIELKOPOLSKA

ARESZTOWANIE HRABINY-SZPIEGA

Do Poznania nadeszła wiadomość o aresztowaniu w Wiedniu hr. Dunin Markiewiczowej pod zarzutem oszustw i szpiegostwa. Aresztowana ma bogatą przeszłość. Córka garncarza Brzybowskiego z Wiednia w czasie wojny światowej była na usługach wywiadu niemieckiego. Nawiązawszy kontakt z jednym z wyższych oficerów rosyjskich z naczelnego dowództwa, skradła mu b. ważne dokumenty. Po wojnie poślubiła w Krakowie hr. Dunin Marcinkiewicza, z którym się jednak rozwiodła i wyjechała do Gniezna. W Wiedniu, dokąd wróciła po kilkunastu latach zwróciła na siebie uwagę policji wystawnym trybem życia.

KRONIKA ŁÓDZKA

SKAZANIE POSŁA Z BB. Sąd okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie skazał posła z BB i wójta gminy Sojki (pow kutnowski), Władysława Koniarka na dwa lata i 6 miesięcy więzienia za to **że na stanowisku wójta swej gminy zdefraudował z kasy gminy 40 tysięcy zł, podatków państwowych i samorządowych.** Nadużyć tych dopuścił się w okresie 1928 — 1930 r.

KRONIKA ŚLĄSKA

Oszust w sutannie

W powiecie pszczyńskim przytrzymano 60-letniego górnika, Jana Bogackiego, który odwiedzał zamożniejszych obywateli, a przedstawiając się jako ksiądz Jan Skulik z Wrocławia, wyłudzał poważniejsze ofiary na budowę sierocińca w Katowicach. Bogacki wyznał w śledztwie, że proceder ten uprawiał od dwu lat na obszarze województwa śląskiego (wł.)

===

OBNIŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH. Na wniosek pracodawców Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa w Katowicach obniżyła płace urzędników w przemyśle metalurgicznym o 6 procent dla określonej dykasterji o 7 proc. Obniżka wchodzi w życie z dniem 1 bm. i potrwa do 31. III. 1935 roku.

ZAMEK DLA UBOGICH DZIECI. Magistrat miasta Chorzowa nabył od barona Morgenbessera zamek w Orzeszu (w pow. pszczyńskim), który wraz z okolicznym obszarem ziemskim przeznaczony będzie na pomieszczenie letniska dla chorowitych i ubogich dzieci z Chorzowa.

OFIARA „DZIKIEGO" SZYBU. Wczoraj popołudniu na terenie dzikich odkrywek między haldami w Wełnowcu wpadł do 25-metrowego szybiku 62-letni górnik i poniósł śmierć na miejscu.

CO DZIEŃ NIESIE?

20 PAŹDZIERNIKA	Sobota
Wsch. sł. 5 g. 52 m. Zach. sł. 16 g. 24 m.	Jana Kantego, Ireny. Niedziela Urszuli

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 20. 10. g. 7.30 „Cudze dziecko" Abon. 5.
Niedziela, 21. 10. g. 3.30 „Zwyciężyłem kryzys", 7.30 „Cudze dziecko". Abon. 5.
Poniedziałek 22. 10. g. 7.30 „Cudze dziecko." Abon 5.
Wtorek 23. 10. g. 7.30 „Cudze dziecko."
Środa 24. 10. g. 7.30 „Cudze dziecko"
Czwartek 25. 10. g. 7.30 „Cudze dziecko"
Piątek 26. 10. g. 7.30 „Cudze dziecko"

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 20. 10. godz. 7.30 „Kochanek to ja".
Niedziela, 21. 10. godz. 7.30 „Kochanek to ja".
Poniedziałek 22. 10. g. 7.30 Gdybym chciała.
Wtorek 23. 10. g. 7.30 Kochanek to ja.
Środa 24. 10. g. 7.30 Gdybym chciała.
Czwartek 25. 10. g. 7.30 Kochanek to ja.
Piątek 26. 10. Próba generalna „X 33"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Fedora Marja Bell.
ATLANTIC: „Czar wiedeńskiego walca".
COLOSSEUM: Kobieta Orchidea. Rewja Parada żołnierzyków.
CASINO: Twe usta kłamią z Normą Shearer.
CHIMERA: „Wesoła Zuzanna" z Liljan Harvey w głównej roli.
GRAŻYNA: Quo vadis? (wydanie dźwiękowe).
KOPERNIK: Marlena Dietrich w filmie Imperatorowa.
MARYSIEŃKA: Marlena Dietrich Imperatorowa oraz rewja Ram-Pam-Pam.
MUZA: Czibi.
PALACE: Czy Lucyna jest dziewczyna w głównej roli Smosarska — Bodo.
PAN: Buntownik oraz rewja.
PASAŻ: Ślady o świcie Kenn Maynard oraz rewja.
RAJ: „Katarzyna Wielka" Elżbieta Bergner i Douglas Fairbanks.
STYLOWY: Karol Lamacz w filmie przy drzwiach zamkniętych.
ŚWIT: Podwójny program: „Jego ekscelencja subjekt" i „Maharadża Rumpuru".
WANDA: Czemp. Tajemnice ogrodu zoologicznego.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM dziś po raz pierwszy przeniesiona na skutek niebywałego powodzenia komedja w trzech aktach W. Szwarkina „Cudze dziecko". W komedji tej będącej wzorem humoru rosyjskiego godnej Czechowa, znajdujemy obraz dnia codziennego współczesnego obywatela sowieckiego.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś pełna humoru i zabawnych momentów sytuacyjnych komedja N. Niewiarowicza „Kochanek to ja". Niewątpliwie jest to jedna z najlepszych komedyj kameralnych wykonanie jej stoi na najwyższym poziomie tembardziej, że autor jest równocześnie reżyserem i aktorem w swojej własnej sztuce, w otoczeniu wyborowego zespołu w osobach pp. Niczewskiej, Białoszczyńskiego i Ptaszkiewicza. Jutro powtórzenie tej świetnej komedji.

NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE W. W niedzielę o godz. 3.30 gra Teatr Wielki po raz ostatni i po cenach zniżonych świetną komedję P. Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys".

Ceny najniższe umożliwią wszystkim zobaczenie tego miłego i tak bardzo aktualnego widowiska.

Kronika lwowska

Gdy człowiek stacza się po równi pochyłej...

(a) Po przyjeździe pociągu warszawskiego wczoraj wieczorem wywiadowca **Komisarjatu kolejowego w czasie legitymowania przytrzymał Eustachego Wilczyńskiego**, b. adjunkta sądowego w Kopyczyńcach, zwolnionego ze służby przed dwoma laty.

Wilczyński pomimo kilkakrotnych wezwań nie zwrócił legitymacji kolejowej, a nadto sfałszował ją w ten sposób, iż datę jej wystawienia przerobił na r. 1933, z prolongatą na rok bieżący. — I tak sobie podróżował na fałszywą legitymację.

Przy rewizji osobistej znaleziono u **Wilczyńskiego książeczkę PKO.**, wystawioną na nazwisko plutonowego W. P. ze Zambrowa i **książeczkę wojskową ze sfałszowanem nazwiskiem owego plutonowego.** Dochodzenia, podjęte przez policję w tej sprawie, wykazały, że Wilczyński zabrał książeczkę PKO. plutonowemu, podjął z niej w Przemyślu 80 zł., przyczem wykazał się swoją książeczką wojskową, do której wlepił tytułową kartkę z książeczki wojskowej plutonowego. **Dopuścił się skutkiem tego fałszerstwa dokumentów i został na tej podstawie aresztowany.** Tak dzieje się, gdy człowiek stacza się w swem życiu po równi pochyłej do moralnego upadku.

Zdarzenia i wypadki

(a) **DWA FATALNE SKOKI Z TRAMWAJU.** Kronika Pogotowia Ratunkowego notowała wczoraj dwa wypadki nieostrożnego wyskakiwania z wozu tramwajowego w chwili gdy był w ruchu. I tak wozem linji „4" przejeżdżał popołudniu ul. Potockiego dr. Tadeusz Kaczmarski (ul. Sodowa, l. 3), który wyskoczył z wozu tak fatalnie, iż uderzył o stojący na jezdni wóz meblowy „Hartwiga", upadł na bruk i doznał potłuczeń na całem ciele. Samochodem Pogotowia przewieziony został do Sanatorjum Kasy chorych. — Ta sama ulica i ta sama linja trmwajowa oglądała rano podobny wypadek. U wylotu ul. Lenartowicza wyskoczyła z tramwaju Marja Mrozówna a upadłszy na bruk uległa silnym potłuczeniom i samochodem Pogotowia przewieziona została do szpitala.

(a.) **ŻONA OBLAŁA MĘŻA KWASEM SOLNYM.** U wylotu ul. Słonecznej i Szpitalnej niejaka Julja Lisiewiczowa, pozostająca bez miejsca zamieszkania, napadła wczoraj na przechodzącego chodnikiem męża Edwarda i oblała go kwasem solnym. Lisiewicz doznał poparzenia twarzy i opatrzony został na Stacji Ratunkowej. Żonę jego aresztowano.

(a.) **OFIARA SZOFERSKICH HARCÓW** Zdołano ustalić, iż kobieta, która przedwczoraj w południe zginęła skutkiem karygodnej, nieostrożnej jazdy szofera Hrycaniuka, była Rachela Metzger licząca 70 lat, wdowa po kupcu, zamieszkała przy ul. Sienlawskich, l. 8.

(a.) **DWA WYPADKI ULICZNE.** Samochód wojskowy 6 p. lotn. prowadzony przez szer. Władysława Dobrzańskiego najechał na ul. Gródeckiej na Jerzego Konstantina, który szczęśliwie wyszedł z niemiłej afery z lekkiem potłuczeniem. — Gorzej była w drugim wypadku. Jakiś nieznany cyklista najechał na ul. Sykstuskiej na Eugenjusza Romacha, urzędnika Politechniki, tak szybko i nagle, iż upadł on na bruk i doznał wstrząsu mózgu. Romacha w stanie groźnym Pogotowie przewiozło do szpitala.

Zamach samobójczy pod Brzuchowicami

(a) W dniu wczorajszym wieczorem **strażnik kolejowy w czasie swej służby obchodowej natknął się na szkarpie toru kolejowego w odległości 4 km. od Brzuchowic** w kierunku Zawadowa na zwłoki mężczyzny. Obok leżał kapelusz popielaty, a w nim rewolwer w futerale i książeczka wojskowa, opiewająca na nazwisko Władysława Warskiego, liczącego 38 lat, podporucznika rezerwy, urzędnika prywatnego. Warski w ostatnim czasie wykazywał rozstrój nerwowy, na którego tle wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia. Warski mieszkał we Lwowie przy ul. Mączyńskiego.

Jeszcze jedno wyjaśnienie prezesa Zarządu Okręgu Z.N.P.

W związku z uwagą Szanownej Redakcji do wyjaśnienia mego, zamieszczonego w numerze „Kurjera" z 18 bm., w sprawie rzekomych nadużyć w Zarządzie Okręgu Z. N. P. we Lwowie, jakobym zatwierdzić miał „fikcyjne kwity na kwotę 1.350 zł. rzekomo wypłaconą przez p. Balickiego tytułem honorarjów autorskich za artykuły w „Przeglądzie Nauczycielskim" wyjaśniam, iż na mocy uchwały Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Balicki istotnie pobierał 150 zł. miesięcznie, jako redaktor „Przeglądu Nauczycielskiego" i z tego tytułu istotnie pobrał za 9 miesięcy kwotę prawnie mu należną 1.350 zł. Kwity zatem na łączną kwotę 1.350 zł. — choć zostały co do tytułu pobrania możliwie nieformalnie wystawione, — nie mogą jednak żadną miarą być uważane za fikcyjne, tembardziej, że istotnie p. Balicki był autorem niemal wszystkich artykułów „Przeglądu Nauczycielskiego". — Zatwierdzanie kwitów należało zresztą do skarbnika Zarządu, a nie do mnie, jako prezesa Związku.

Romuald Deszberg

OD REDAKCJI: P. prezes Deszberg z uznania godną cierpliwością, wyjaśnia wysuwane w naszych notatkach zarzuty. Co więcej — stwierdza, że może być mowa tylko o „ruchomych nadużyciach" w Zarządzie Okręgu Z.N.P. we Lwowie. Ponieważ, jak już zaznaczyliśmy, nie chcemy — do czasu zbadania sprawy przez powołane do tego czynniki — wchodzić w merytoryczną dyskusję, całkowite naświetlenie roli p. Balickiego w Zarządzie lwowskiego Okręgu Z.N.P. rezerwujemy sobie na później.

Sprawa przebudowy ul. Pełtewnej

W związku z naszą notatką o przebudowie ulicy Pełtewnej, otrzymaliśmy z Zarządu Miejskiego we Lwowie następujące sprostowanie:

1) Nieprawdą jest jakoby wskutek niedbalstwa Kierownictwa budowy zapomniano o przewodach gazowych i elektrycznych.

2) nieprawdą jest jakoby z powodu miejscowych zapadnięć zaczęto jezdnie gruntownie przebudowywać.

Natomiast prawdą jest, że dla przewodów elektrycznych przewidziane jest miejsce w projektowanym dla linji tramwajowej pasie środkowym (ziemnym) biegnącym pomiędzy obiema jezdniami.

Pas ten wykonany już na odcinku — 100 mb. (poza Teatrem) został czasowo zamieniony na zieleńce, więc jasnem jest, że przyszłe roboty ziemne dla przewidywanej linji tramwajowej i oświetlenia, w żadnym wypadku nie mogą naruszyć wykonanych ostatnio robót drogowych.

Naprawa jezdni uskuteczniona jest kosztem Przedsiębiorstwa do czasu odbioru robót przez Zarząd Miejski. **Usuwane obecnie usterki nie są następstwem zapadania się jezdni, lecz niezwiązania miejscami zaprawy cementowej przy zawaleniu styków**, co spowodowane zostało zanieczyszczeniem jezdni w czasie budowy i wylewaniem przez tamtejszych przekupni wód zakwaszonych, od czego trudno było się uchronić. Kierownik Oddz. Drogowego: Inż. A. Gnłek.

W krainie śniegów i słońca

Odczyt inż. S. Daszyńskiego w Kasynie i Kole Literacko - Art.

Polski sport wysokogórsk. pochlubić się może wspaniałym sukcesem, jakim była wyprawa polskich taterników do Argentyny dla zdobycia szeregu szczytów w Andach, nietkniętych jeszcze stopą ludzką. O wyprawie tej, odbytej w jesieni i zimie roku 1933/34 mówił we wtorek 16 bm. w sali Kasyna Literackiego inż. S. Daszyński, jeden z jej uczestników. Po zagajeniu zebrania przez Prof. Dr. Eugenjusza Romera, inż. Daszyński opowiedział o trudach swoich i 5 towarzyszy w Ameryce Południowej. Prelegent barwnie przedstawił przygotowanie się do wyprawy, ekwipunek sportowy naukowy, następnie opowiedział przebieg podróży aż do stóp niebotycznych Andów.

Oddzielnie przedstawił wyprawę pierwszą w grupie Ramady wraz z wejściem na niezdobyty dotychczas przez nikogo najwyższy szczyt tej grupy Mercedario, a potem nakreślił obraz walki z żywiołami i trudnościami atmosferycznemi przy wejściu na najwyższy szczyt kontynentu amerykańskiego, niamowicie na Acancagué 7010 m.). Wspaniały ten szczyt został zdobyty tego samego dnia od strony chilijskiej przez grupę alpinistów włosko-niemiecką, a od strony Argentyny przez naszych dzielnych taterników. Liczne i piękne przeźrocza, ilustrujące trudy polskiej wyprawy, dały imponujący obraz wysiłków całej dzielnej szóstki naszych rodaków. Paleni słońcem, musieli równocześnie przedzierać się przez ogromne pola śniegowe, zasłane ostremi tworami śnieżnemi tzw. „pendtentami" jechali na wytrzymałych, argentyńskich mułach i posuwali się ostrożnie w tzw. „rako-butach" po wielkich płaszczyznach lodowców andyjskich, walczyli z burzami śnieżnemi, szli naprzód, marzli, cofali się i znów szli naprzód... byle zwycięży... Postawili

swoje polskie stopy na nieuiętych dotychczas wierzchołkach górskich, zdobyli bogaty plon naukowy w różnych dziedzinach wiedzy (fizjologja, meteorologja, geologja, kartografja), poznali bliżej nieznane dotąd okolice, czynem swym pomogli najlepiej naszym rodakom w dalekiej Argentynie. Czyn ich to najlepsza propaganda polskiej siły i tężyzny, toteż nazwiska tych sześciu ludzi: (Dr. Dorawski, dr. Narkiewicz-Jodko, inż. Karpiński, inż. Daszyński, Osiecki, Ostrowski) winny dobrze nam wszystkim wbić się w pamięć!

B. licznie zebrana lwowska publiczność obdarzyła prelegenta za ciekawy odczyt hucznemi oklaskami, dając w ten sposób wyraz swym uczuciom wdzięczności dla dzielnych Polaków, którzy śladami dawnych polskich podróżników i odkrywców niosą sławę Polski w dalekie, górskie krainy... **W. N.**

ZEBRANIE DYSKUSYJNE W STOW. MATEK CHRZEŚCIJAŃSKICH

Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich przy kościele OO. Jezuitów prosi gorąco wszystkie młode matki pragnące poznać zasady chrześcijańskiego wychowania dzieci, o przybycie na zebranie dyskusyjne z referatem **o uświadomieniu dzieci w wieku dojrzewania**, które odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm. w sali Sodalicji (ul. Rutowskiego 13) o godz. 17-ej (5-ej popoł.)

Wstęp wolny.

WIECZÓR POEZJI MŁODEGO LWOWA

Staraniem Koła Polonistów U. J. K. odbędzie się dziś o godz. 20-ej w Collegium Maximum (Nowy gmach UJK.) Wieczór Poezji Młodego Lwowa. Udział biorą: A. Baumgardten, M. Freudman, W. Korabiowski, Z. Kunstman, N. Paszkowska, M. Promiński, S. Rogowski, M. Stobiecka, W. J. Turzański, Dr. W. Fedyk. Słowo wstępne wygłosi red. Henryk Zbierzchowski. Recytują artyści Teatrów Miejskich.

=×=

ZEBRANIE TOWARZYSTW I ORGANIZACYJ

— W sobotę 20 bm. w Izbie Przem.-Handlowej odbędzie się staraniem Pol. Tow. Ekonomicznego odczyt Prof. Edwina Hauswalda: „Dynamika kosztów produkcji". Początek godz. 18.

— W sobotę 20 bm., zebranie naukowe Pol. Tow. Matematycznego w sali I. UJK. Początek o godz. 20.15.

— W niedzielę, 21 bm. odbędzie się walne zgromadzenie Tow. Bursy im. św. Wojciecha w lokalu własnym (św. Wojciecha 26). Początek godz. 10 rano.

— W czwartek 25 bm., zebranie naukowe Pol. Tow. Filologicznego w sali VII. nowego gmachu UJK. Początek o godzinie 18-tej.

=×=

=×=

KOMUNIKATY

„CUDZE DZIECKO" Odnośnie do zamieszczonej we wczorajszym numerze recenzji z premjery sztuki „Cudze dziecko" zaznaczamy, że autorem tejże jest red. K. Rychłowski. — co skutkiem przeoczenia zecera nie zostało wczoraj uwidocznione.

KINO — REWJA „MARYSIEŃKA". Tylko jeszcze przez trzy dni graną będzie na scenie kina „Marysieńka" przebojowa rewja ciesząca się niebywałem powodzeniem pt. „Ram - Pam - Pam" oraz film „Imperatorowa".

KINO — REWJA „COLOSSEUM". Dziś i w dnie następne nadal graną będzie wesoła rewja pt. „Parada Żołnierzyków" która spotkała się z niecodziennym aplauzem Publiczności. Każdy numer programu jest nagradzany silnemi oklaskami. Na ekranie przepiękny film grany poraz pierwszy we Lwowie pt. „Kobieta Orchidea".

TRANSMISJA Z PARYŻA. 20. bm. (sobota) o 17-ej rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Paryża reportaż uroczystości pogrzebowych, b. Prezydenta Republiki Francuskiej śp. Rajmunda Poincaré.

(s.) **NOWY NACZELNIK WIĘZIENIA WE LWOWIE.** Jak się dowiadujemy naczelnikiem więzienia karno-śledczego we Lwowie zostaje dotychczasowy naczelnik więzienia w Krakowie p. Pawlik.

Kronika krakowska

Dlaczego Kraków broni się przed trzecią wiceprezydenturą?

(rz) Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, żydzi w Krakowie dążą za wszelką cenę do obsadzenia trzeciego stanowiska w zarządzie miasta swoim reprezentantem. Polskie społeczeństwo broni się kategorycznie przeciwko powoływaniu w ogólności trzeciego wiceprezydenta miasta ze względów zasadniczych. **Wydatki personalne gminy m. Krakowa są tak rozdęte, że przekraczają możności finansowe zubożałego miasta.**

Obecny skład władz miejskich obejmujący prezydenta miasta, dwóch wiceprezydentów, 7-miu ławników i 1 dyrektora zarządu magistratu — **jest aż nadto wystarczający do załatwiania bieżących spraw miejskich i sprawowania nadzoru nad poszczególnemi agendami i przedsiębiorstwami w mieście. Czwarta osobistość w prezydjum miasta byłaby zupełnie niepotrzebnem obciążeniem finansowem gminy.**

A warto przy tej sposobności zwrócić uwagę, że gmina Krakowa jest obciążona bardzo wydatną pozycją, bo **aż kwotą około 40.000 zł. na emerytury byłych prezydentów i wiceprezydentów miasta, względnie ich rodzin.**

Tworzenie nowej wiceprezydentury w mieście, mającem tak olbrzymie potrzeby na każdem polu: czy to kulturalnem, czy budowlanem, względnie przemysłowem i handlowem — musi być raz na zawsze zatamowane. Urzędy wiceprezydentów stwarzają precedensy do emerytur, co łącznie z szeregiem wydatków, często zupełnie niepotrzebnych, daje w rezultacie bardzo znaczne obciążenie finansowe gminy.

Jak wspomnieliśmy, jest to powód zasadniczy, dla którego katolicka ludność Krakowa jest przeciwna obsadzeniu czwartego miejsca w zarządzie miasta. Jeżeli jednak czynniki decydujące, a więc w danym wypadku sanacyjne, przeforsują wybór czwartego członka zarządu miasta, to ludność katolicka uważa za zupełnie słuszne, aby nie powoływać żyda.

=×=

Epidemja grypy w Krakowie

Z powodu ciągłych przeskoków atmosferycznych w Krakowie szerzy się nagminnie. Na szczęście przebieg choroby w porównaniu z poprzedniemi laty jest łagodny. Występuje lekka gorączka, która przeważnie mija po dwóch dniach, pozostawiając wielkie osłabienie i zajęcie organów oddechowych u pacjentów. Gabinety ordynacyjne lekarzy Kasy Chorych są przepełnione, a lekarze dyżurni są w ustawicznych rozjazdach. — Procent dzieci nieobecnych w szkole wskutek zaziębienia jest znaczny. Są klasy, zwłaszcza w szkołach powszechnych, gdzie brakuje po 20 dzieci.

NADUŻYCIA W MIEJSKIEJ IZBIE OBRACHUNKOWEJ.

(rz.) Jak się dowiadujemy, przy gruntownej rewizji ksiąg Miejskiej Izby Obrachunkowej w Krakowie wykryto nadużycia, które naraziły gminę m. Krakowa na stratę około 30.000 zł.

Jeden z urzędników został zawieszony w urzędowaniu, a sprawa znalazła się w rękach prokuratora.

KWAS SIARKOWY NA ULICY.

(rz.) Z wozu platformowego, który jechał rynkiem Podgórskim zsunęło się 6 dymionów kwasu siarkowego i rozlało się po ziemi. Wezwana Straż Pożarna zastanowiła ruch kołowy i pieszy w tem miejscu i spłukała hydrantami kwas do kanału.

PARKAN OKALAJĄCY WIKARÓWKĘ koło kościoła Marjackiego w Krakowie zostanie obniżony. Wiadomości o zupełnem zniesieniu parkanu względnie zaniechaniu robót około budowy wikarówki są tendencyjne i nieprawdziwe.

INAUGURACYJNA WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW - PLASTYKÓW.

(rz.) Jak w swoim czasie donosiliśmy grupa Artystów-Plastyków wystąpiła z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie pozostającego pod prezesurą p. Jarockiego i stworzyła własną organizację do której przystąpił szereg artystów - plastyków z całej Polski. Nowa organizacja wybudowała własny gmach przy ul. Łobzowskiej 3, i urządza w nim pierwszą inauguracyjną wystawę w niedzielę 21 bm. Wystawa potrwa do 7 listopada br.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 20. 10. „Lekkomyślna siostra"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Królowa szybkości" i „Pilnuj swego męża."

APOLLO: Imperatorowa.

BAGATELA: „Symfonja życia" i rewja.

DOM ŻOŁNIERZA: „Nie pożądaj żony bliźniego swego".

PROMIEŃ: „Zdobyć cię muszę" i Dlaczego zgrzeszyłam".

SŁONKO: „Żółty książę" i „Głos pustyni".

SZTUKA: „Burza w szklance wody"

ŚWIT: „Ptaki miłości"

UCIECHA: „Parada wiosenna"

WANDA: „Czy Lucyna to dziewczyna".

ZORZA: „Branka Syna Puszczy"

KOMUNIKATY

Z KRAK. ODDZIAŁU POL. TOW. HISTORYCZNEGO. W sobotę 20 bm. o 6-ej pop. odbędzie się pzy ul. Gołębiej 20 I p. posiedzenie naukowe na którem dr. Niwiński omówi ostatnie prace J. Ptaśnika i M. Patkaniowskiego z historji miast w Polsce.

LOTY PASAŻERSKIE. W najbliższą niedzielę tj. 21 bm. odbędą się z Lotniska w Czyżynach, loty pasażerskie nad Krakowem. Cena biletu zł. 7.50. Przedsprzedaż biletów i informacje — P.L.L. „Pot" Szpitalna 1. 32.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Prezes Z. Z. Z. Mozer skazany

(s.) Wczoraj przewodniczący trybunału apelacyjnego r. Januszewski ogłosił wyrok w sprawie Hoffmann contra Mozer. Przypomnieć należy, że tłem skargi była walka prezesów dwu organizacyj zawodowych, a więc p. Hoffmanna, reprezentującego Związek Zaw. tramwajarzy z pod znaku P. P. S. i p. Mozera reprezentującego sanacyjny Z. Z. Z. Walka ta na terenie lwowskich zakładów tramwajowych przybrała dość ostre formy, a w pewnym etapie przeniosła się nawet na teren publiczny, zapomocą ulotek w których p. Mozer niezbyt dodatniemi konturami naszkicował postać p. Hoffmanna.

Sprawa oparła się o sąd; w pierwszej instancji oskarżony przez p. Hoffmanna Mozer został uniewinniony. W drugiej instancji, apelacyjnej, Mozer został skazany na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata, 50 zł. grzywny i ponoszenie kosztów procesu.

Komunista Benio Melzer

(s.) Wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłych o tyle odbiegła od codziennych spraw komunistycznych, w których oskarżonymi są towarzysze i towarzyszki pochodzenia żydowskiego, że między trybunałem a obroną rozegrał się epizod rzadko notowany w kronikach sądowych. Ale o tem później.

Przed sądem stanął jako oskarżony magister praw Benjamin Melzer, obwiniony o przynależność do Komunistycznej Partji Zach. Ukrainy. Ponadto władze śledcze przy rewizji osobistej u Melzera znalazły dwie matryce o treści antypaństwowej i referat antypaństwowy, pisany jego ręką. Ulotka zwrócona była między innemi do PPS., wzywając szeregi robotnicze do oderwania ziem Małopolski Wschodniej od Rzeczypospolitej.

W czasie badania oskarżonego obrońca dr. Axer stawia pytanie, odnoszące się do dat manifestu Marksa i jego legalności; tymczasem przewodniczący r. Dworzak stawia pytanie odnośnie do daty ulotek związanych ze sprawą Melzera i ich legalności. Przeciw temu jako rzekomemu ironizowaniu pytań obrońcy zastrzegł się adw. Axer, za co został przez trybunał po naradzie skazany na 100 zł. grzywny. Ponadto prok. dr. Minasowicz zażądał odpisu protokołu.

Po przeprowadzeniu rozprawy i po werdykcie sędziów przysięgłych, który zaprzeczył pytania co do zdrady stanu a natomiast potwierdził pytanie co do kolportażu ulotek, trybunał skazał Melzera na 3 lata więzienia.

Wiadomości sportowe

KALISCY WIOŚLARZE NA CZELE

Tegoroczny wioślarski sezon regatowy przyniósł wielką **niespodziankę**, jeżeli chodzi o tabelę punktacyjną PZTW, zestawioną corocznie na podstawie wyników poszczególnych klubów w regatach klasyfikacyjnych. Na czoło tabeli **niespodziewanie wysunęło się Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie** z 418 pkt., spychając z pierwszego miejsca **Warszawskie Tow. Wioślarskie**, które uciułało 346,5 pkt. 3) **Bydgoskie TW** 301 p.

Ogółem sklasyfikowano **41 klubów z całej Polski**. Ostatnie miejsce zajmuje TW **Łomża** — 1 pkt.

Jeśli chodzi o punktację według środowisk wioślarskich w Polsce — pierwsze miejsce zajmuje **Warszawa** 807,5 pkt., 2) **Bydgoszcz** 575 pkt., 3) **Kalisz** 519,6 pkt., 4) **Poznań** 361 p., 5) **Wilno** 339 pkt., 6) **Grodno** 260,5 pkt., 7) **Włocławek** 131 pkt., 8) **Kraków** — 126 pkt.

Kaliskie Tow. Wiośl. zawdzięcza jednak swoje miejsce nietyle bezwzględnej jakości swych osad, nietyle ich zwycięstwom, co **mniejszym sukcesom, odnoszonym jednak na wszystkich** niemal punktowanych zawodach w kraju.

RUMUŃSCY BOKSERZY W POLSCE.

CZERNIOWCE. Rumuńscy bokserzy, członkowie znanego klubu Dragos Voda z Czerniowiec rozpoczynają w sobotę **tournee po Polsce.**

Rumuni przybędą do Polski w najsilniejszym składzie. Klub ten jest **mistrzem Bukowiny.** Skład przedstawia się następująco w wagach od muszej do ciężkiej: **Manz** — mistrz Rumunji, **Ungureamo, Ichnatiuk** — mistrz Rumunji, **Chawriliszyn, Popescu, Kilta** — b. trzykrotny mistrz Rumunji, **Janusewicz** — mistrz Rumunji i **Dracz** — mistrz Bukowiny.

NIEMCY O WALASIEWICZÓWNIE

ESSEN. Koloński dziennik **„Westdeutscher Beobachter"** zamieszcza **entuzjastyczny artykuł, poświęcony Walasiewiczównie,** z okazji ustanowienia przez nią nowego rekordu świątowego na 200 mtr.

Zdaniem autora artykułu, Walasiewiczówna zawdzięcza swoje **niezwykłe sukcesy** przedewszystkiem budowie swego ciała. Autor nie wątpi, że na **igrzyskach olimpijskich Walasiewiczówna odegra dużą rolę,** choć grozić jej będą liczne młodsze zawodniczki. Do zawodniczek tych autor zalicza przedewszystkiem Ceszke **Koubkową** i Niemkę **Kuhlmann.**

MISTRZOSTWA BAŁKAŃSKIE W ZAPAŚNICTWIE.

SOFIA. Mistrzostwa bałkańskie **w zapaśnictwie,** rozegrane przez trzeci w Istambule, przyniosły zwycięstwo drużynowe reperezentacji **Turcji.**

Jugosłowianie i Grecy zajęli drugie i trzecie miejsca.

Ze świata

Poincare w anegdocie

Poincaré liczył niespełna 33 lata, kiedy po raz pierwszy wszedł do gabinetu, jako minister oświaty.

Kiedy o tej nominacji dowiedziała się jego matka, rzuciła skromną uwagę:

— Mój syn ministrem? I cóż to za stanowisko dla młodego człowieka?

• • •

Od najmłodszych lat okazywał Poincaré żywe zainteresowanie dla literatury, Jako młody chłopiec — razem z kilkoma kolegami ze szkolnej ławy — ułożył nowy język międzynarodowy, nazwany „ixessoire“. Słowa tego nowego języka pisało się w alfabecie greckim, a tworzyło się je poporostu przez odpowiednie skróty, wyrzucając po kilka liter z każdego wyrazu francuskiego.

Już jako dziesięcioletni chłopiec próbował swych sił na polu poezji; również i w latach młodzieńczych, kiedy mieszkał w „Quartier latin“ pisywał chętnie wiersze, nie mające jednak większej wartości literackiej.

• • •

Poincaré odznaczał się fenomenalną pamięcią. Dał tego paradny przykład podczas przyjęcia b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII.

Jak wiadomo, oficjalne przemówienia podczas przyjęcia panujących, ułożone zawczasu, wręczane są odnośnemu panującemu do przeczytania i zaaprobowania.

Otóż podczas galowego obiadu, kiedy Poincaré miał zabrać głos, by odpowiedzieć na toast, — Alfons XIII wydobył z kieszeni drukowany tekst tej odpowiedzi, kontrolując, czy Poincaré — mówiący z pamięci — nie pomyli się. lub czegoś nie opuści.

Po obiedzie Alfons XIII mówi z uśmiechem:

— Złapałem pana, panie prezydencie! Mowa pańska nie zgadzała się z tekstem oficjalnym!

— Wiem o tem, — odparł Poincaré z uśmiechem. — Zauważyłem, że W. Kr. M. kontrolował moje przemówienie, porównując je z tekstem. I dlatego rozmyślnie zmieniłem trzy słowa tekstu, a mianowicie te. — I zacytował najdokładniej trzy zmienione słowa.

• • •

Najwięksi nawet przeciwnicy Poincaré'go musieli pochylić czoło przed jego bezinteresownością. Był człowiekiem czystych rąk i nigdy nie dbał zbytnio o własne interesy.

Posiadał ulubiony swój pałacyk w Sampigny, — który w czasie wojny Niemcy zbombardowali ze szczególną zaciekłością. Również i dom rodzinny w Surbecourt uległ zupełnemu zniszczeniu skutkiem eksplozji.

Tak więc, kiedy w roku 1920 Poincaré opuścił pałac Elizejski, — zmuszony był szukać w Paryżu jakiegoś mieszkania.

Lloyd George - nawóz i wojsko

Lloyd George, po usunięciu się definitywnem z życia politycznego, zajmuje się z zamiłowaniem swem gospodarstwem rolnem.

Niedawno zaprosił do swej posiadłości w Churt sąsiadów - rolników, którym pokazywał swe zbiory, zwłaszcza wspaniały zbiór kartofli.

Jeden z obecnych zapytuje gospodarza, ile nawozu naturalnego stosuje na pola, przeznaczone pod uprawę kartofli.

— Dwieście do trzystu ton, — odpowiada Lloyd George. — Biorę go z pobliskich koszar. Pierwszy to raz mogę powiedzieć z czystem sercem, że wojsko przydało się na coś...

Podziękowanie

W. Panu Drowi Wiktorowi Steinowi. Lwów, ul. Piekarska l. 10. — za nader troskliwą opiekę i bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiego stanu nerwowego serdecznie dziękuję.

Kazimierz Wajda, Lwów, Polskie Radjo.



Z uśmiechem i piosenką na ustach wracają oddziały żołnierzy francuskich z jesiennych manewrów do swych uroczych Madelon.

„Homo Galilaeus” z przed 40.000 lat

Sensacyjne odkrycie archeologiczne

W pobliżu Nazaretu, w jaskini leżącej u stóp Dżebel Kafzeh, dokonali niedawno uczeni archeolodzy niezwykłego odkrycia.

Odkopano tam mianowicie cały szereg prymitywnych narzędzi, obrobionych niewątpliwie ręką człowieka, oraz cztery doskonale zachowane czaszki ludzkie, o płaskiem czole, silnych szczękach i mocno zarysowanych łukach kości oczodołów.

Czaszki te zbadał gruntownie ks. Koeppel, profesor Instytutu biblijnego i na podstawie szeregu danych orzekł, iż pochodzą one z okresu 40—30 tysięcy lat przed Chrystusem.

Prace prowadzi się dalej — i to w wyjątkowo pomyślnych warunkach. Odkopano już dalsze części szkieletów, znalezione w miękim kamieniu wapiennym, co znacznie ułatwia wydobycie ich bez większych uszkodzeń.

Odkrycia te wywołały zrozumiałe wrażenie w świecie naukowym, a ostatecznie ich wyniki oczekiwane są z ogromnem zainteresowaniem.

Radjo za kręgiem polarnym

Rozmowy admirała Byrda z Ameryką

Technika radjowa straciła już swój romantyczny urok. Nie zachwycamy się zbytnio możliwością złapania na swój odbiornik tej czy innej stacji radjowej, nie polujemy już w eterze na odległe, zamorskie rozgłośnie. Nawet tak atrakcyjne do niedawna transmisje z poza oceanu, spowszedniały od czasu, gdy stały się niemal normalną częścią programu radjostacyj europejskich.

Pozostał jednak jeszcze dla romantyków radja kraj szczerych wzruszeń.

W lutym br. rozpoczęła swój regularny program **radjostacja nadawcza admirała Byrda na Biegunie Południowym.** Sucha notatka owiana jest urokiem bohaterstwa: studjo radjowe zbudowane w **małej, skleconej z desek budzie, leży w środku śnieżnej pustyni.** Speakerami są ludzie nieustraszeni, o nerwach stalowych i woli niezłomnej. Choć termometr opada do —60°C, słowa ich płyną gładko, spokojnie, niemal wesoło. Jest to ten dziwny humor amerykańskich mężczyzn, którzy umieją uśmiechać się w obliczu rozhukanego morza, gruzów lodowych, szczelin otchłannych, potwornych igieł gór lodowych.

Cała Ameryka słucha z zapartym oddechem stacji admirała Byrda. W miesiącach letnich można i w Europie słyszeć ten jedyny w swoim rodzaju program, gdyż amerykańskie stacje transmitują go **około godz. 3-ej w nocy** w/g czasu środkowo - europejskiego. Amatorzy posiadający dobre odbiorniki krótkofalowe mogą bezpośrednio odbierać program Byrda.

Program radjostacji Byrda jest gwoździem tygodniowego programu Columbia Broadcasting System. Transmisję otwiera zwykle **rozmowa dyrektora stacji nowojorskiej z admirałem Byrdem.** Potem wymienia się wzajemne nowości i komunikaty naukowe. Najbardziej jednak słuchacze interesują się prywatną niejako częścią tych transmisyj.

— Hallo, Charl! — słucha cała Ameryka — **mama kazała ci powiedzieć, żebyś chronił się przed przeziębieniem** i nosił zawsze ten brunatny szal, który ci dała.

Następnie technik poucza swego kolegę na biegunie:

— **Czy macie dosyć gliceryny?** Uważajcie na nią, bo inaczej aparat będzie do niczego. A nie zapomnijcie, że do tego aparatu można użyć tylko drutu o przekroju 0.5.

I tak dalej idą wiadomości z Nowego Jorku na Biegun Południowy, a Amerykanie słuchają tego, jako niesłychanie interesującej audycji. Czasem towarzysze Byrda przyprowadzają do mikrofonu swoje psy i przedstawiają je światu, gdy dokonały jakiegoś bohaterskiego psiego czynu na lodowych pustyniach.

Na zakończenie transmisyj polarnych słuchają Amerykanie zwykle prostych marynarskich pieśni uczestników ekspedycji.

Zapewne najwięcej słucha tych transmisyj młoda żona admirała Byrda. Jedynem jej zmartwieniem jest, że dziecko **nie umie jeszcze mówić.** Wybrnięto jednak z tego kłopotu. **Mikrofon przechylono nad kołyską dziecka,** aby dać możność ojcu, oddalonemu o setkę tysięcy kilometrów, słuchania **kwilenia jedynaka.**

Wtedy Ameryka szalała ze wzruszenia.

Sto lat portretu francuskiego

W Paryżu otwarta została przed paru dniami wystawa „Sto lat portretu francuskiego“, obejmująca twórczość artystyczną wszystkich malarzy francuskich XIX wieku

Wystawa obejmuje zaledwie 70 obrazów, wśród których znajdują się najcenniejsze arcydzieła takich mistrzów jak David, Ingres, Courbet, Corot, Millet. Monet, Degas, Van Gogh, Renoir i inni.

Na fali dnia

Rada

Bubuś i Kubuś byli parą przyjaciół tak nierozłączną, że poprostu niesposób było sobie jednego bez drugiego wyobrazić. Zawsze i wszędzie występowali razem. Jak Kastor i Poluks lub jak bracia sjamscy. Wszystko co robił, myślał i mówił Bubuś spotykało się za stałą aprobatą Kubusia i vice versa. Byli jednomyślni we wszystkiem. Nawet w drobiazgach. Nosili identycznego koloru skarpetki i krawaty. Palili tego samego gatunku papierosy. Chadzali razem do kawiarni, kina i lombardu. Nie uznawali między sobą podziału na „moje twoja“ — wszystko dla nich było „nasze“.

Słowem — była to idealna para przyjaciół na wzór do naśladowania powszechnie wskazywana.

Przez długie lata harmonja pogodnego pożycia dwóch młodych ludzi niczem nie była zakłócona i nic też nie wskazywało, że mogą ją jakieś chmurki zaćmić w przyszłości.

Djabeł wprawdzie nie śpi, tu jednak nic nie mógł zdziałać. Ale wiadomo, że gdzie djabeł nie może, tam...

Urocza panna Hanka tak długo strzelała oczkiem do Kubusia i tak uwodzicielsko uśmiechała się do Bubusia, że pewnego dnia obaj jednomyślnie (jak zwykle) doszli do wniosku, że się w niej nazabój kochają i żyć bez niej nie mogą. I tu po raz pierwszy nie mogli jakoś się pogodzić. Jeden nie chciał drugiemu ustąpić, tembardziej, że pannica oświadczyła, iż obu jednakowo kocha.

Horyzont przyjacielski zasnuły groźne czarne chmury. Łysnęły błyskawice wzajemnych wyrzutów — bliska zapowiadź gromów wojny.

Doszło wkońcu do tego, że dotychczasowi przyjaciele na śmierć i życie postanowili całą sprawę rozstrzygnąć przy pomocy pistoletów.

Z tą krwawą decyzją poszli do wspólnego przyjaciela, starego profesora. Przedstawili mu całą rzecz ab ovo i zakończyli ponuro: — Czy pan profesor zna lepszy sposób załatwienia tej historji?

Profesor zajrzał w głąb swej uczonej duszy, podrapał się wskazującym palcem w dostojną brodę i rzekł krótko: — Znam.

Eks-przyjaciele zamienili się w dwa pytajniki.

— Puśćcie ją obaj w trąbę.

Bubuś i Kubuś nadal są idealnymi przyjaciółmi. Bubuś zmienił nawet dla Kubusia uczesanie i ma taki sam jak on rozdziel.

TADDY.

Wśród czasopism

„WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE“ Ostatni (19) numer tego jedynego w Polsce fachowego dwutygodnika zawiera artykuły: „Kto winien organizować tyrystykę na prowincji“, „O przysposobienie turystyczne Warszawy“, „35-ciolecie największej mistyfikaji“, „Przeciw próbom etatyzacji przemysłu hotelowego“ itd. W dziale automobilowym: „Autostrada Londyn-Istambuł“, „Samochód za 2000 zł.“ i in. Pozatem kronika krajowa i zagraniczna oraz wiele materjału informacyjnego i sprawozdawczego.

W odcinku „Wiad. Tur.“ rozpoczął się druk ciekawej pracy słynnego bohatera Czeluskina, prof. O. I. Schmidta pt. „Badania Arktyki i Unja Sowiecka“.

„Słonko“. Ukazał się pierwszy numer pisemka dla dzieci od lat 5—8, pod powyższym tytułem.

Treść urozmaicona, odpowiednio dobrana, — druk czysty, miły dla oka, — dużo barwnych obrazków, — strona graficzna i literacka bez zarzutu.

Wydawnictwo tego typu powinno mieć duże powodzenie, na które w zupełności zasługuje.

Redakcja „Słonka“ mieści się w Warszawie, Smolna 7. Prenumerata wynosi 1 zł. miesięcznie.

Bibljografja

Prof. L. Matakiewicz: Ochrona przed powodzią na tle ostatnich katastrof powodziowych w świecie i tegorocznej w dorzeczu Wisły. Lwów 1934.

Heinrich Koitz. Männer um Piłsudski. (Profile der polnischen Politik) Wilh. Gottl. Korn. Verlag (Breslau). Cena 4.50 marek. Stron 275.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Sny o eksporcie obuwia

(g.) Nie tak dawno, jak na łamach prasy sanacyjnej z intencją wciągnięcia w szeregi BB. szewców ukazały się artykuły o „planach ekportowych obuwia polskiego“. Nie tak dawno, jak czołowi działacze sanacyjni na odcinkach rzemieślniczych zorganizowali wycieczke do Moskwy ze specjalnem nastawieniem na eksport obuwia. Przy tej sposobności jakaś „komisja eksportowa“, zorganizowana przy „Związku Izb Rzemieślniczych“ przechwalała się swemi planami eksportowemi, ambicjami zamorskiemi i t. d. Szewc i but były w modzie... ale się skończyło.

A eksport obuwia leży na obu łopatkach, co ilustrują cyfry pierwszopółroczne z ostatnich czterech lat. Według więc tych danych wywieziono w pierwszem półroczu 1928 r. 2 tony obuwia skórzanego za 83 tys. zł., w r. 1930 — 2.4 t. za 107 tys. zł., w r. 1932 — 2.1 t. za 61 tys. zł., a w pierwszem półroczu 1934 już tylko 0.6 t. za zaledwie 23 tys. złotych.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że są to cyfry eksportu — nie — to zwroty importowanego obuwia, a przedewszystkiem t. zw. mały ruch graniczny.

Nie będziemy się zastanawiali nad przyczynami tego niepowodzenia wywozowego na odcinku obuwianym, pisaliśmy zresztą o tem kilkakrotnie obszernie — dziś tylko stwierdzić musimy, że t. zw. komisja eksportowa przy Związku Izb Rzemieślniczych nie zdała egzaminu na całej linji.

Należności z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej

W „Monitorze Polskim“ i w „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych w sprawie ulg przy spłacie należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej przy spłacie należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, płatnych w czasie od dnia 1 lipca 1934 roku do dnia 30 czerwca 1935.

Tank miażdżący życie gospodarcze

Orka panów sekwestratorów

(g.) I znów po okresie „odpoczynku“ wyszli panowie sekwestratorzy na wieś. Już ścieka im z czoła pot kroplisty, obfity. Pracują masowo, rujnując podstawy egzystencji warsztatów gospodarczych, aż do ostatniej krowy, do ostatniej wychudłej szkapy. Ale by nie wpaść pod rynnę, i by dać przykład, że się ta „orka“ egzekucyjna panów sekwestratorów już wszędzie przejadła, zacytujemy uwagi, jakie na temat pochodów egzekutorskich wyczytaliśmy w dwutygodniku „Gospodarka Narodowa“ (nr. 20 z d. 15 października b. r.), a w którym między innemi widnieje artykuł p. min. Poniatowskiego. A więc z tego pisma następujące urywki:

—„ W jednym jedynym numerze pewnego pisma stołecznego znajdujemy serje ogłoszeń pewnego komornika prowincjonalnego, z której możemy się zorjentować, jak wyglądają zajęcia tego sympatycznego urzędnika. Jest to coś w rodzaju gotowego scenarjusza filmowego. A więc O godzinie 11-ej pan komornik **licytuje we wsi Rembiosze kilka świń i kilka sprzętów domowych.** W godzinę później jest już we wsi Działyń, gdzie ma do zlicytowania w jednem miejscu **kilkadziesiąt korcy zboża i świnię,** w drugim meble. O godzinie 13-ej znów **zboże i prosięta** we wsi Macikowo. Następnego dnia dzień pracy zaczyna się wcześniej, widocznie bowiem odległości są większe. Już o 10-ej pan komornik jest w miejscowości Kijaszkowo, o 12-ej nowa licytacja w innem znów miejscu, o 13-ej znów inna wieś. Rezultat działalności... parę wagonów żyta i pszenicy wepchniętych na rynek, małe stadko trzody chlewnej, popędzonej na targowisko. Prawdopodobnie komornik jest w najzupełniejszym porządku. Prawdopodobnie pracuje też ciężko, bo przy naszych drogach i jesiennej pogodzie zmiana miejsca licytacji (chciałem powiedzieć pobytu) nie jest rzeczą przyjemną. Ale o ile się zwłaszcza wieile kosztuje akcja interwencyjna, auto pana komornika (końmi chybaby nie nadążył) urasta do rozmiarów jakiegoś **symbolicznego tanku, miażdżącego życie gospodarcze..“**

A oto drugi fakt:

—„ W powiecie błońskim istnieje wieś.. Wieś ta niedawno była komasowana, wobec czego z mocy ustawy zwolniona jest na dwa lata z podatku gruntowego. W stosunkach wiejskich inne podatki bezpośrednie praktycznie biorąc nie wchodzą w grę. Zjawia się komornik i zajmuje regularnie systematycznie.. wszystkie krowy we wsi. Za co? Niewiadomo. Prawdopodobnie stwierdziwszy, że wieś podatku nie płaci i nie wnikając w to dlaczego go nie płaci, **zarządzono egzekucję.. nienależących się podatków.** Sprawę udało się załatwić, krówki z pod zajęcia zwolniono, do licytacji nie doszło. Nie wydaje się to jednak znakomitym środkiem wzmacnianie poczucia porządku prawnego. Zresztą skąd mamy pewność, że nie mogło dojść do bezprawnej licytacji, skoro doszło do bezprawnego zajęcia. I jeszcze jedno. Kto w takim wypadku ponosi koszta egzekucji. Czy aby nie..“—

A takich tanków sekwestratorskich w całej Polsce sporo.. sporo. A takich powiatów „błońskich“ również sporo. Gdyby ktoś zadał sobie nieco trudu i przestudjował rozkład prac tanków, ogłaszany w „Gazecie Lwowskiej“, przekonałby się, jak barwnym jest ten scenarjusz, a jak miażdżącą siła tej orki sekwestratorskiej. Dobrze jednak się stało, że tank ten dostał się pod obserwację podwórka, któremu przewodzi p. min. Poniatowski. Może rzuci się rozkaz: hamować!

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.19—5.20 zł. Dolar pryw. notowano 5.22½ zł., dolar złoty 8.92—8.93 zł., funt szterling 25.90. frank franc. 34.90 fr. belg. 24.70 zł., frank szwajc. 172½ zł., leje rum. 39—39.50 zł., korony czeskie 22.00 zł.. gulden gdański 1.72 zł., szyling austr. 99.50 zł., marka niem. 1.91 zł., gulden holend. 3.57 zł., lir włoski 45.50 —45.75 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Gjelda zbożowa.

Na giełdzie obroty w jęczmieniu, mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Ceny paritas Podwołoczyska	**od do**
Owies jedn. niezadeszcz. 473	15.25—15.75
Owies jedn. niezadeszcz. 459	14.50—15.00
Owies jedn. lekko zadeszcz.	13.50—13.75
Owies zbior. zadeszcz.	13.00—13.25
Owies jedn. zadeszcz.	12.00—12.25
Owies zbior. zadeszcz.	11.50—11.75
Otręby pszenne grube	7.75— 8.00
Otręby pszenne średnie	7.25— 7.50
Otręby pszenne miałkie	7.75— 8.00
loco Lwów	**od do**
Owies jedn. niezadeszcz. 473	17.25—17.75
Owies jedn. niezadeszcz. 459	16.50—17.00
Owies jedn. lekko zadeszcz.	15.50—15.75
Owies zbior. lekko zadeszcz.	15.00—15.20
Owies jedn. zadeszcz.	14.00—14.25
Owies zbior. zadeszcz.	13.50—13.75

Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Ruch słaby. Dolar poza giełdą zł. 5.23.

Giełda nabiałowa

Masło blokowane w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł, masło II. sorty w hurcie 2.30 zł. w detalu 2.60 zł.

Ser edamski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł., ser litewski hurt. 1.80 zł, detal 2.60 zł., ser ementalski hurt. 3.70 zł, detal 4.00 zł.

Miód górski hurt. 2.80 zł, detal 3.00 zł, miód odolski 2.00 zł, detal 2.40 zł.

Jaja kopa 4 zł, detal 7 gr. sztuka.

Mleko hurt. 16 gr., detal 18 groszy, we flaszkach 22 groszy.

Giełda warszawska.

Warszawa. 19. X. 1934

3 proc. poż. budowlana	48·—
4 proc. poż. inwestycyjna	117·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	67·75
5 proc. poż. kolejowa	64·25
6 proc. poż. dolarowa	74·50
4 proc. poż. dolarowa	54·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	78·63
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·65	Praga	22·10
Gdańsk	172·75	Stockholm	—·—
Holandja	358·60	Szwajcarja	172·75
Londyn	25·04	Włochy	45·35
N. Jork	5·25·75	Berlin	213 3/

Giełdy zagraniczne

Londyn. 19 X

N. Jork	4·94·	Zurych	15·03·
Paryż	74·40·	Praga	117·
Berlin	12·19·	Budapeszt	
Amsterdam	723·75	Bukareszt	
Bruksela	21·02·	Wiedeń	26·25
Rzym	57·21·	Warszawa	25·93

Paryż. 19. X

Londyn	74·40·	Praga	63·40
N. Jork	15·05·	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·	Wiedeń	
Rzym	130·	Berlin	6·10·50
Zurych	494·80	Warszawa	
Amsterdam	1028·—		

=×=

EARNEST HOLM 15

„Slepy Jack“

— Nie szkodzi, — rzekł żywo, spacerując po biurze tam i z powrotem. — Znalazłem dokument ślubny. W djamentowym roku jubileuszowym, sierpień 1897 został zawarty ślub, który miał miejsce w kościele w Highgate. I wie pani, co się potem stało?

— Nie mam pojęcia, — rzekła powoli.

— Zaraz pani usłyszy. Gordon Stuart, w tym czasie jeszcze młody człowiek, był okolicznościowo w Anglji. Przekonałem się, że od lipca do sierpnia mieszkał w hotelu w Cecil. Jego narzeczona nazywała się Margaret Wilson, poślubił ją, zaś w marcu 1898 powrócił do hotelu w Cecil, ale sam. W hotelu opowiadano mi, że po dwu dniach wyjechał do Kanady. Mają bowiem tam książkę, w której zapisują dokładne adresy, celem odsyłania nadesłanej poczty, a zatem nie trudno było znaleźć cel jego ówczesnego wyjazdu. Następnie odnalazłem wikarego z kościoła, w którym brał ślub i tam zrobiłem swoje genjalne odkrycie.

Przerwał, gładząc ręką włosy i zmarszczył czoło.

— Wiele bym dał za to, bym mógł się dowiedzieć, kim jest ten wysoki człowiek, bez małego palca u lewej ręki, — mruczał.

— Jakto? — rzuciła zaskoczona.

— Dzień przedemną był u wikarego, — odrzekł Larry gniewnie, potem jednak żywo ciągnął dalej: — Oto ma pani całą historję, którą opowiedział Stuart wikaremu, którego spotkał w dzień swego wyjazdu w porcie. Miał powrócić nie wcześniej, jak za dziewięć miesięcy.

— Wikary, który im dawał ślub, przypomniał sobie dokładnie jeszcze inne okoliczności. Jak twierdził, Stuart miał być człowiekiem bardzo nerwowym i nieco rozkrzesanym i żył w wiecznej obawie przed ojcem, bogatym ziemianinem w Kanadzie. Przy filiżance herbaty w hotelu Cecil zwierzył mu się Stuart, że swoją żonę pozostawia, a sam wyjeżdża do Kanady, by powiadomić ojca o swoim ślubie. Martwił się bardzo, co on na to powie, a nawet nie miał wątpliwości, że wyprowadzi tem ojca z równowagi. Sensem tej długiej rozmowy był jego wyjazd w dniu następnym, poczem zamierzał powrócić po żonę.

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Stuart nie opowiadał swemu ojcu o tajemnicy swego ślubu i obawiał się, że z czasem fakt ten mimo wszystko wyjdzie na jaw i przeto zerwał wszelkie stosunki z żoną.

— Nie należy źle mówić o umarłych, — zauważyła dziewczyna, potrząsając główką, — ale zbyt ładnie tego nie uczynił.

— Słusznie, — rzekł Larry. — Był tchórzem. Ale w każdym razie musiał dać swej żonie pokaźną sumę pieniędzy, bo gdy wikary po pewnym czasie zobaczył się z nią powtórnie, żyła całkiem dostatnio. W trzy miesiące potem, w sierpniu 1898 urodziła dziecko, — jego dziecko, którego nie miał nigdy zobaczyć, o którem najprawdopodobniej nigdy nie słyszał, dopóki po latach, nękany wyrzutami sumienia, nie powrócił do Anglji, by odszukać żonę i dziecko.

— Przypuszczalnie zwrócił się do biura informacyjnego i w rezultacie znalazł na cmentarzu w Baverley Manor — grób swej żony i córki.

— Kim jest zatem Clarissa? — spytała, a Larry wzruszył ramionami.

— To zagadka numer drugi; muszę jednak ją rozwiązać.

Dziewczyna milczała, a jej piękne brwi ściągnęły się w zamyśleniu. Wkońcu odłożyła pióro, które gryzła, pogrążona w myślach, poczem spojrzała na szefa przez stół, powolnym, trjumfalnym uśmiechem, tak że mógł odczytać z jej twarzy rozwiązanie zagadki.

— Znalazła pani? — spytał gorliwie, a ona przytaknęła.

— Rozwiązała pani zagadkę córki Clarissy?

— Przypuszczam, że był to jeden z najłatwiejszych problemów, — rzekła spokojnie, — i widocznie jestem strasznie głupia, że przedtem o tem nie pomyślałam. Czy ma pan metrykę urodzenia?

— Jeszcze nie. Musimy jutro zająć się odszukaniem.

— Mogę panu oszczędzić trudu, — ciągnęła Diana. — Clarissa jest bliźniaczką.

— Bliźniaczki? — rzucił Larry. Diana przytaknęła, a jej oczy tańczyły z zadowolenia z jego zmieszania.

— Ależ to leży jak na dłoni, — rzekła. — Biedna Mrs. Stuart miała bliźniaczki, o których istnieniu Stuart może dowiedział się na kilka godzin przed śmiercią.

Larry wpatrzył się w nią z uszanowaniem.

— Gdyby pani była szefem policji miejskiej, byłbym niewykle wdzięczny, gdyby zechciała mię pani przyjąć na sekretarza. Mam wrażenie, że muszę się jeszcze wiele uczyć.

ROZDZIAŁ X.

„Błyskotliwy Fred“ nie wyjechał z Londynu i, mówiąc prawdę, nigdy nie miał podobnego zamiaru. Dręczyło go wiele wątpliwości, które chciał wyjaśnić, a jego horyzont pokrył się ciężkiemi chmurami, które chętnie by rozpędził. „Błyskotliwy Fred“ jadł chleb z niejednego pieca. Gdyby nie to, nie mógłby żyć tak elegancko, nie miałby swego wytwornego mieszkania na Jerunyn Street, ani też limuzyny, którą go podwoziła wieczorami do teatru. Jego wydatki nie były szczupłe, lecz jego wpływy o wiele znaczniejsze. Zawsze trzymał rozpalone żelazo w jakimś ogniu nigdy jednak nie sparzył sobie przytem rąk — i to było jego wielką sztuką powodzenia w życiu.

(C. d. n.)

Obrona, która nie wytrzymuje krytyki

Dziennik węgierski usiłuje zrzucić odpowiedzialność za obóz w Janka Puszta

BUDAPESZT, 18. 10. (PAT). „Pester Lloyd" ogłasza dłuższy artykuł, odpierający zarzuty, jakoby Węgry zamieszane były w zamach marsylski. Na podstawie dotychczasowych wyników dochodzeń. — stwierdza dziennik, — **żaden z aresztowanych współuczestników zamachu nie jest obywatelem węgierskim.** Żaden z dzienników zagranicznych, występujących z oszczerczą kampanją przeciwko Węgrom, **nie wymienił ani jednego obywatela węgierskiego, któryby pozostawał choćby tylko w najluźniejszych stosunkach z mordercą lub jego pomocnikami.**

Rzekomy obóz emigrantów chorwackich w Jenka Puszta, skąd terroryści mieli wyruszyć w podróż przez Niemcy i Szwajcarję do Francji, **jest już od 7 miesięcy zwinięty.** W Janka Puszta grupa emigrantów chorwackich **prowadziła wprawdzie od 10 lat fermę rolniczą**, gdy jednak rząd węgierski w marcu r. b. dowiedział się w Genewie, że rząd jugosłowiański zarzuca tym osadnikom chorwackim działalność, zagrażającą pokojowym stosunkom między Jugosławją a Węgrami, **prem. Goemboesz natychmiast zarządził rozwiązanie tej kolonii**, co też zostało wykonane.

„Pester Lloyd" na podstawie tych faktów z naciskiem podkreśla, że żadne władze węgierskie ani państwowe, ani lokalne, nie miały nic wspólnego z przygotowaniami do zamachu, oraz, że niema poszlak, by ze strony węgierskiej brały w tej sprawie udział choćby tylko osoby prywatne. Pismo stwierdza dalej, **że nie można stawiać Węgrom zarzutów z powodu udzielenia azylu emigrantom jugosłowiańskim, gdyż tego rodzaju zarzut możnaby zwrócić przeciwko niemal wszystkim państwom europejskim.**

W dalszym ciągu dziennik omawia podstawy, na których wytoczono oskarżenie przeciwko Węgrom i przedstawia koleje losu, jakie przeszedł paszport czechosłowacki Nr. 185.744, należący najpierw do nauczycielki Joanny Majerskiej, a który znaleziono następnie przy mordercy. „Pester Lloyd" zaznacza przy tem, że na tej podstawie **możnaby raczej zastanawiać się, czy nie istniały jakieś stosunki między grupą terrorystów, a biurem paszportowem czechosłowackiem w Budapeszcie.**

Wkońcu dziennik węgierski daje do zrozumienia, **że cała oszczercza kampanja przeciwko Węgrom inspirowana jest przez Pragę, a inicjatorem jej jest min. Benesz. Świadczyć ma o tem również antywęgierska kampanja dzienników zagranicznych, m. in. francuskich, prowadzona, zdaniem „Pester Lloyd'u", według „dobrze znanych metod praskich".**

(Red. Bardzo gorliwie przedrukowuje PAT. od dwóch dni głosy prasy węgierskiej, broniącej Węgier przed zarzutem odpowiedzialności za przygotowanie zamachu. Obrona jednak nie zawsze się udaje. Oczywiście żaden ze spiskowców nie jest obywatelem węgierskim. Tego nikt nie twierdził. Są to emigranci chorwaccy (i macedońscy), działający na terytorjum węgierskiem. Rajticz i Pospiszil przyznali, że wyjechali z Budapesztu za paszportami węgierskiemi i że w Zurychu wręczył im kierownik spisku fałszywe paszporty czeskie. Przyznali także, że opuścili Janka Puszte dopiero we wrześniu, a więc wbrew zapewnieniom węgierskim. Obóz terrorystów w tej miejscowości nie został aż do ostatnich czasów całkowicie zlikwidowany.)

Wspólny front państw bałkańskich i Małej Ententy

PARYŻ, 18. 10. (PAT). Białogrodzki korespondent agencji „Radio" podaje, że po posiedzeniu stałej rady Małej Ententy odbędzie się prawdopodobnie na zamku królewskim **wspólne posiedzenie tej rady z przedstawicielami państw bałkańskich, którzy również ze swej strony przedtem odbędą odrębne posiedzenie.** W obradach weźmie udział zapewne ks. Paweł i król Karol rumuński. Chodzi tu nietylko o manifestację uczuć przyjaźni dla Jugosławji, ale również **o opracowanie programu wspólnej obrony przeciwko tym, którzy przez akcję w rodzaju zamachu marsylskiego, chcieliby zakłócić pokój i normalne stosunki międzynarodowe.**

Jeszcze jedno nazwisko

PARYŻ, 18. 10. (PAT) Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenia w zakresie międzynarodowym, celem wykrycia wszystkich nici spisku na króla Aleksandra. W ostatnich dniach zdołano ustalić, że w **spisku prócz Kramera odgrywał ważną rolę drugi wysłannik Pawelicza, Mio Bzik**, który od dłuższego czasu poszukiwany jest przez policję międzynarodową. Wysłano za nim listy gończe.

Zgodność zeznań zamachowców

MARSYLJA, 18. 10. (PAT). Rajticz przesłuchiwany ponownie wczoraj zeznał, iż urodził się w Jugosławji w roku 1903. Jest z zawodu rolnikiem. Przed zamachem przebywał w **Janka Pusta wśród emigrantów chorwackich, dążących pod przewodnictwem Pawelicza do oderwania Chorwacji od Jugosławji.** Ponieważ między zeznaniami Pospiszila i Rajticza nie stwierdzono poważniejszych rozbieżności, zamierzona konfrontacja nie odbędzie się.

LOZANNA, 18. 10. (PAT). Badanie dokumentów pozostawionych na dworcu przez uczestników zamachu w Marsylji zostało zakończone. Źródła miarodajne stwierdzają, że **wśród papierów nie było ani jednego paszportu węgierskiego.**

MARSYLJA, 18. 10. (PAT). Dziś odbyła się konfrontacja Malny'ego z **właścicielem hotelu.** Malny zapewnia, że w dniu zamachu powrócił do swego hotelu o godz 16.30 właściciel hotelu twierdzi jednak, że Malny powrócił dopiero o godz. 18.30. Sędzia śledczy zwraca uwagę Malny'ego na wielkie znaczenie, jakie posiada dla śledztwa ta różnica godzin, gdyż **zeznania właściciela hotelu pozwalają przypuszczać, że Malny brał udział w zamachu.**

Niespodzianka dla Włochów

RZYM, 18. 10. (PAT). Wiadomość o aresztowaniu w Turynie na żądanie władz francuskich Pawelicza i Kwaternika, była **niespodzianką dla opinii włoskiej i przyjęta została w kołach politycznych Rzymu, oraz w sferach dyplomatycznych jako pierwszorzędna sensacja.** Jak dalece prasa włoska nie liczyła się z możliwością przebywania obu Chorwatów na terenie Włoch, świadczy fakt, że wieczorne wydanie dziennika „Lavoro Fascista" przyniosi wiadomość telefoniczną z Paryża, w której korespondent informuje, że Pawelicz jeszcze dzisiaj poszukiwany był przez władze francuskie w górnej Sabaudji i w Szwajcarji, gdzie miał się ukryć również Kwaternik.

40 milj. zł. wynosi zapis hr. Potockiego

WARSZAWA, 18. 10. (Tel. wł. G.). **Wykonawcy testamentu** śp. hr. Jakóba Potockiego **otrzymali zlecenie** od Sądu **Okręgowego w Warszawie dokonania urzędowego spisu ruchomości i wykazów majątków**, pozostawionych przez zmarłego. Prace nad zinwentaryzowaniem bogatej spuścizny toczą się w szybkiem tempie. **Ogólna wartość zapisu oceniana jest na 40.000.000 zł.**

Kolejka wpadła na autobus

WARSZAWA, 18. 10. (Tel. wł. G.). Z Ciechanowa donoszą, że na przecięciu szosy Przasnysz — Ciechanów, z torem kolejki Mława — Przasnysz, **pociąg kolejki naładowany burakami wpadł na autobus prywatny Ludwika Ostaszewskiego.** Zderzenie spowodowało wyskoczenie z szyn i przewrócenie lokomotywy kolejki, oraz całkowite potrzaskanie autobusu. **W katastrofie poniosła śmierć jedna osoba, 9 innych osób odniosło ciężkie lub lżejsze obrażenia.** Rannych przewieziono do szpitala w Przasnyszu, gdzie 2 osoby zmarły. Przyczyny katastrofy narazie nie ustalono.

Katastrofa szybowcowa pod Sanokiem

(a) W dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem wystartował w Bezmiechowej, w powiecie leskim, pilot tamtejszej szkoły szybowcowej, Stanisław Piątkowski słuchacz Politechniki warszawskiej.

Gdy pilot **Piątkowski znajdował się nad wsią Wujskie pod Sanokiem, szybowiec spadł ze znacznej wysokości. Piatkowski doznał ciężkiego potłuczenia na całem ciele** i przewieziony został do szpitala wojskowego w Przemyślu. Szybowiec, **który uległ zupełnemu zniszczeniu**, był własnością Aeroklubu lwowskiego.

Przemysł cementowy wraca do polityki kartelowej

WARSZAWA, 18. 10. (Tel. wł. G.) W Hotelu Europejskim w Warszawie odbywają się **narady nad zawarciem nowego kartelu w przemyśle cementowym Jak słychać miano osiągnąć już zasadnicze porozumienie.** Pertraktacje prowadzone są obecnie jeszcze w kwestji udziałów licencyjnych. Nowy kartel ma być gruntownie zreorganizowany. Na jego czele staną nowe osoby z przemysłu cementowego.

Przy tej sposobności przypomnieć należy, że w ciągu rocznego okresu bezkartelowego, tj. od 1 października 1933 r. do 30 września r. b. zbyt cementu wyniósł ogółem 660 tysięcy tonn, wobec 365 tysięcy tonn w poprzednim roku kartelowym.

Cena cementu w okresie kartelowym wynosiła 8 zł. za 100 kg. loco fabryka wraz z opakowaniem, zaś obecnie 2 zł. Czterokrotna więc zniżka ceny cementu wywołała w okresie bezkartelowym prawie dwukrotny wzrost spożycia cementu.

Obawiać się przeto należy, że wznowienie kartelu przekreśli dotychczasowe cyfry konsumcji.

Wybory do rad gromadzkich

WARSZAWA, 18. 10. (Tel. wł. G.). Źródła sanacyjne podają następującą wiadomość:

Według dotychczasowych obliczeń nieoficjalnych otrzymanych z 12 powiatów woj. pomorskiego, w dniu 12 b. m. złożono listy kompromisowe w 838 gminach. Na ogólną liczbę radnych tych list — 11.684 BBWR otrzymał 7.955, Str. Narodowe 1.289, NPR. 637, Str. Lud. 159, bezpartyjni 728, Niemcy 530. Inne ugrupowania otrzymały 376. Brak jeszcze danych z 4 powiatów.

U trumny prezydenta Poincare'go

PARYŻ, 18. 10. (PAT). Dziś rano o godz. 9 trumnę ze zwłokami prezyd. Poincare'go przewieziono z kościoła St. - Honore d'Eylau do Panteonu, gdzie dziś i jutro ludność Paryża **będzie miała możność złożyć zmarłemu ostatni hołd.** Ceremonja przewiezienia miała charakter ściśle rodzinny. O godz. 10 wóz żałobny przybył do Panteonu. **Wielka nawa tego „Wawelu francuskiego" jest całkowicie zakryta kirem, okna są zasłonięte, jedynie na katafalk pada silny snop światła.** Trumnę nakryto **olbrzymim sztandarem trójbarwnym.** Do Panteonu zwożą bez przerwy kwiaty i wieńce. Straż honorową pełnią kombatanci i oficerowie służby czynnej.

Nabożeństwo żałobne za króla Aleksandra w Rzymie

RZYM, 18. 10. (PAT). Dziś rano w kościele św. Hieronima w Rzymie odprawione zostało **nabożeństwo żałobne za duszę króla Aleksandra.** Na nabożeństwo przybył król włoski **Wiktor Emanuel** wraz ze świtą i członkami rządu, przewodniczący obu Izb, podsekretarze stanu, korpus dyplomatyczny, gubernator i prefekt miasta Rzymu i in.

Okolicznościowe plotkarstwo

PARYŻ, 18. 10. (PAT). W ostatnich dniach rozpowszechniane były we Francji fałszywe i wysoce alarmujące wiadomości **o śmierci lub zamachach na wybitne osobistości francuskie.** M. in. agencja „Radio" zwróciła się do władz o wszczęcie dochodzeń przeciwko nieznanym osobom, które donosiły jej **abonentom o rzekomej śmierci przewodniczącego senatu, o zamachu na delegację francuską w Białogrodzie itp.** W dniu dzisiejszym ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało **okólnik, ostrzegający przed dawaniem wiary tego rodzaju pogłoskom** i zapowiadający wszczęcie dochodzeń przeciw roznosicielom tych wiadomości. Rozpowszechnianie wiadomości dostarczanych przez czynniki nieautorytatywne będzie ścigane na równi z wiadomościami fałszywemi.

Poddali się

PARYŻ, 18. 10. (PAT). Rząd madrycki rozwiązał 45 stowarzyszeń robotniczych i zawodowych. W związku ze znalezieniem składów broni skazano 6 osób na 3-letnie więzienie i 1000 pesetów kary, a jedną osobę na 2 lata i takąż karę pieniężną. **Jedno z ostatnich miast pozostałych w ręku rewolucjonistów, Trebia, zajęły dziś wojska rządowe bez wystrzału. Powstańcy otrzymawszy ultimatum, wywiesili białą chorągiew i złożyli broń.**

=X=

Kronika telegraficzna

PARYŻ. Min. spraw zagr. Laval **przyjął dziś ambasadora Francji w Warszawie, p. Jules Laroche**a.

BUDAPESZT Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesiło na 15 dni jeden z tygodników **za artykuł uwłaczający pamięci króla Aleksandra.**

DETROIT Oskarżony o usiłowano **wymuszenie 5,000 dolarów** pod groźbą zamordowania jedynego syna Henryka Forda, Lickwall skazany został **na 10 lat więzienia.**

BERLIN Koło Juteborga pociąg osobowy najechał na przejeździe na samochód ciężarowy robotników. Na skutek zderzenia **6 osób zostało zabitych, 7 ciężko rannych i 5 lżej.**

Skazanie sprawców burzliwych eksmisyj

(s) Wczoraj o godzinie 11.30 w nocy po werdykcie sędziów przysięgłych trybunał pod przewodnictwem r. Bedaszewskiego 6 oskarżonych uwolnił od winy i kary, zaś 7 skazał, a to: M. J **Sperbera** na 1 rok więzienia z zawieszeniem na lat 5, **Jakóba Panzera** na 2 lata bezwzględnego więzienia, **Szymona Rennera** na 7 miesięcy więzienia, **Taube Felzenstein** na 1 rok więzienia, **Feige Krieger** na 1 rok więzienia, **Izaka Lorenza** na 10 miesiecy więzienia, **Mine Krater** na 1 rok więzienia. Wszystkim zasądzonym zaliczono areszt od dnia 4 maja b. r. Tak się zakończył proces o burzliwe zajścia eksmisyjne w dniach 1 i 4 maja br. przy ul. Nenckiego i Słonecznej.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 20 października 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert reklam. 11,57** Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12,10** Koncert Zesp. Z. Grossmana. **13.05 Saint-Saens: Karnawał Zwierząt. 15.30** Wiad. o eksp. pol. **15,35** Przegl. giełd. **15.45** Nowe nagr. na płytach. **16.30** „Teatr Wyobraźni“ nad. słuchowisko dla dzieci „W kraju kwitnącej wiśni“ bajka japońska w opr. M. Dynowskiej z ilustr. muz. Wł. Macury.

17.00 H. Ravel: Kwartet smyczkowy F-dur w wyk. Warsz. Kwartetu: I. skrz. J. Kamiński, II. skrz. Z. Lederman, altówka J. Gornowski, wiolon cz. M. Neuteich. **17.30** Arje i pieśni w wyk. E. Bandera. W progr.: A. C. Gomez, Donaudy, M. Rimskij-Korsakow, G. Fistulari T. Quarania. **17.50** „Dom i rodzina“. **18.00 „Gawęda o pewnym teatrze prowincj. felj. dr. W. Jampolskiego. 18.10 „Silva Rerum“ i repert. teatrów. 18,15** Koncert ork. man. **18.45** Reportaż.

19.00 Recit. śpiew. Anieli Szlemińskiej. W progr. pieśni Stefana Malinowskiego. Przy fortep. Kompozytor. 1. Pieśni o złotym ptaku (sł. J. Guranowskiego), a) Przychodzisz do mnie. b) Złota ptaszyno płyń, c) Mój złoty ptaku; 2. 4 pieśni: a) Widziałam go we śnie, b) Przyjście (Staff). c) Kwitną czeremchy (Relidzyński), d) Przy kołowrotku (sł. Malinowskiego); 3. Trzy pieśni o wiośnie: a) Podmuch wiosny (sł. Tuwima) b) Wiosenne rano (sł. Gwiżdża). c) Wiosna. **19.20** „Góra Kalwarji“ wygł. p. H. Lukrec (z cyklu „Miasta i miasteczka polskie“). **19.30** Płyty. **19.45 Progr. na dzień nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Koncert popul. w wyk. ork. symf. P. R. i U. Macnez (tenor) W progr.: Flotow. J. Massenet, J. Foulds, G. Bizet. J. Bayer. **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce“. **21.00** Recit. fortep. St. Niedzielskiego. **21.45** „Wędrówki po czytelniach“ szkic liter. — J. Stępowski. **22.00 Koncert rekl. 22.15** Muz. tan — Ork. W. Wilkosza. **23.00** Kom. **23.05** „Teatr Wyobraźni“ w „Loży Szyderców“ nad. „Humor rosyjski“. **23.35 Muz. Salon. — płyty. 24.00—1.00** Muz. tan. Ork. Fronta.

19.30 STOCKHOLM Dawna muzyka.
21.00 KOPENHAGA. Koncert radjo-ork.
21.30 RADJO-PARIS Opera.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 20 października 1934 r.

6.45 Aud. poranna z Warszawy. 7.40 Progr. na dz. bieżący. koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03—13.05 Transm. z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Harcerska watra. 15.45 Płyty. 16.30 — 18.00 Transm. z Warszawy. 18.00 „Co słychać w świecie“ w oprac. dr. J. Reguły. 18.10 Wiadom. bież. 18.15—19.30 Trans. z Warszawy. 19.30 Płyty. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sport. 20.00—22.00 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert reklam. 22.15—23.35 Transm. z Warszawy. 23.35 Płyty. 24.00—1.00 Transmisja z Warszawy.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupno

Kupię
psa wilczura tresowanego jako towarzysza. Listy do Kurjera Lwów. Zimorowicza 10 pod „Pies“. 28808

Plaubel Makinę
61/2x9 z wbud. dalomierzem kupię. Listy „Gotówka“ Kurjer Lwów. Zimorowicza 10. 28786

Kto ma
do odstąpienia lub kupna rasowego Drathaariger Foxa lub Foxterjera szczenię samca. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Przyjaciel zwierząt“. 28840

Kupię
używaną w dobrym stanie maszynę do szycia Singera Zgłoszenia tel. 50-05. 28911

Sprzedaże

Pianino
oraz fortepian „Schweighofera“ najdoskonalszy model prawie nowy, znakomity sprzedam bardzo okazyjnie Skleniarski Lwów Kopernika 26. 28798

Sprzedam
aparat fotograficzny „Rolleiflex“ Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod "Tanio-okazja". 28899

Sprzedam
futro męskie nowe i damskie, różne rzeczy Lwów, Nowy Swiat 3 parter. 28847

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER. wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie. Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli Uwaga na firmę SANDKER Lwów L. Sapiehy 34. 24[illegible]

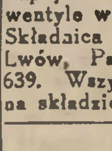
Sprzedam
parcele przy ul. Leśnej. Wiadomość Balonowa 10 Knobloch. 28836

Willa
jednopiętrowa, sześciopokojowa do sprzedania, Zamówienia pożądane. Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Beczna Listopada“. 28821

Darmo dziś nic niema
ale człowiek przezorny nie kupi wpierw urządzenia domowego, zanim nie oglądnie „Salonu Sztuki“, we Lwowie ul. Kl. Tańskiej 1 gdzie są okazyjnie do nabycia najpiękniejsze urządzenia wnętrz 1598

Motocykle
nowe „F. N.“ „Norton“ „Sarolea“ „Raleigh“ oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

Automobiliści
Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym. Składnica Opon MICHELIN Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI, Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem. Ceny bardzo niskie. 2697



FORTEPIANY pianina, najmuje, sprzedaje, kupuje. MARECKI, Lwów Batorego 7. 26140

Prawdziwe
rydze kiszone, beczułka 5 kg 7 zł. marynowane 9 zł. grzyby suszone ładne po 6 za 1 kg. bryndza prawdziwa owcza beczułka 4 kg. 8 zł. wysyła franco za pobraniem poczt. Pinkas Stumar. Kosów, k/Kołomyji. 28707

Minogi
wiślane opiekane w occie w puszkach po 50 sztuk 8 zł., w galarecie puszka 8.50 suche bez octu kopa 7.50 w occie beczka do 30 kóp — kopa 8 zł.— franco Gniew wysyła za zaliczką E. Wykland, Gniew (Pom.) 1744

Sprzedam
ładne morwy 1 do 3 metrów wysokie Lwów, Krasińskiego 31 28879

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Dwa
czteropokojowe pełnokomfortowe mieszkania w nowym gmachu do wynajęcia przy ul. Sobińskiego 1. Zgłoszenia tamże. 28906

Wiśniowieckich 1
Lwów, 5 pokoi pełnokomfortowych do wynajęcia, Wiadomość 25-77. 28894

3-pokojowe
mieszkanie z pełnym komfortem zaraz do wynajęcia Lwów, Kordeckiego 21 wiadomość tamże lub tel. 56-70. 2889[illegible]

Dwie zalety
mają ogłoszenia mieszkaniowe umieszczane w Kurjerze: 1. nic nie kosztują — 2 razy do 10 słów, 2. są skuteczniejsze niż kartki w oknach wystawowych lub na rynnach, murach, parkanach. 28610

3-pokojowe
pełnokomfortowe mieszkanie w zdrowej okolicy zaraz do wynajęcia Lwów, ul. Wójtowska 2 gospodarz. 28901

3 pokoje
kuchnia komfort słoneczne do wynajęcia. Lwów. Murarska 24 oglądać między 11 g.—13 g. 28824

Do wynajęcia
4 pokoje, kuchnia, komfort. Lwów, Potockiego 49. 28783

3-pokojowe
wielkie luksusowe mieszkanie do wynajęcia. Lwów, Sode[illegible] 14 godz. 15—17. 288[illegible]



Miasto Osaka w Japonji, które uległo ostatnio katastrofie powodzi, wywołanej przez gwałtowny tajfun.

2 pokoje
i kuchnia, półkomfort, parter, do wynajęcia zaraz za czynszem miesięcznym przy ul. Dwernickiego 6. Telefon 80-90. B

Ładny
pokój umeblowany, łazienka wejście niekrępujące od 15 b. m do wynajęcia. Lwów, Długosza 23. I p. na lewo. U

Do
wynajęcia zaraz [illegible]pokoi komfor Lwów, Wałowa 23. 2879[illegible]

Poszukuję
3 pokoje i kuchnię z łazienką za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Lwowskiego“ Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny płatnik“. B

3—5
pokoi kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, plac Akademicki [illegible] 28851

Pokój
kuchnia bardzo tanio Nowy Lwów, Gdańska 14 Malinowska. 28860

Do wynajęcia
2 pokoje z kuchnią Wiadomość Balonowa 10 Lwów, Knobloch 28837

5-pokojowe
mieszkanie komfortowe w parterze w willi z ogrodem obok parku do wynajęcia od 15 listopada Lwów, Herbutów 9. 28908

Wszystkie
wolne pomieszkania we Lwowie poleca „Agencja“ Lwów, Kościuszki 22. 28913

3 pokoje
kuchnia, przedpokój, łazienka do wynajęcia oglądać od 1—4 Lwów, Mączna 20. 28876

Mieszkanie
komfortowe do wynajęcia 4 pokoje Lwów, Listopada 54. 28864

Słoneczne
mieszkania jedno i dwupokojowe do wynajęcia. Lwów, Sierpowa 9 boczna ul Torosiewicza. 28865

2 pokoje
kuchnia weranda za 35 zł. miesięcznie od 1 listopada Kondracka Zimna Woda. 28874

Natychmiast
wynajmę 2 pokoje i kuchnię dla rządowców, samorządowców. Lwów, Miłkowskiego 7. 28880

Mieszkanie
jedno i dwupokojowe do wynajęcia od 1 listopada Lwów, J. Jlkiewicza 20. 28884

4-pokojowe
komfortowe mieszkanie pokój służbowy balkon do wynajęcia, Lwów, Supińskiego 5. 28859

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Kulturalny
sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta za pomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Wynajmę
pokój I piętro Lwów, Mateckiego 5 drzwi 6 28900

Solidna
poszukuje na rok pokoiku umeblowanego, ciepłego, słonecznego tylko w czystej kamienicy, wejście z przedpokoju do 30 zł. Może zapłacić czynsz kilka miesięcy zgóry. Nieodpowiednie nie fatygować się. Kurjer Lwów Zimor. 10 „Czystość“. 28896

Tani
pokój umeblowany dla Pań. Lwów, Jabłonowskich 40 oglądać 9—10 28891

Pokój
umeblowany z klatki dla poważnego pana Lwów, Dąbczańskiej 9 obok Ossolineum. 28910

Pokój
kawalerski osobny wchód zaraz wynajmę Lwów, Lewickiego 11a. 28890

Pokój
umeblowany dla solidnych Lwów Nowy Swiat 3 parter. 28889

Francuzka
przybyła z Francji w średnim wieku, szuka pokoju z utrzymaniem za konwersację francuską. Może udzielać francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia adresować Komorowicz, Knia że p. Załucze. 28753

Solidny
płatnik szuka eleganckiego pokoju umeblowanego. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wchód tylko z klatki“. 28825

Pokój
dwuosobowy, umeblowany dla pp. Akademiczek lub Akademików do wynajęcia zaraz. Lwów, Małeckiego 8, II p. śródmieście 28828

Pokój
kawalerski umeblowany do wynajęcia katolikom na stanowisku. Wiadomość Lwów, Listopadk 33 28831

Poszukuję
bieralistki do wspólnego pokoju Lwów, Gołąba 10 m, 7. 28841

Pokój
z przedpokojem do wynajęcia. Lwów, Teresiewicza 29. 28866

Pokój
frontowy umeblowany lub nie kulturalnym Lwów, Klonowicza 4 m. 1. 28875

Wspólne
mieszkanie do wynajęcia, przy starszej osobie dla uczącej się młodzieży. Lwów, Bema 9 m. 5. 28878

Punktualny
płatnik poszukuje pokoju z światłem i opałem. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „35 zł.“. 28883

Pokój
osobne wejście ewentualnie utrzymanie. Lwów, ul, Tarnowskiego 98. 28781

Lokale

Lokal
sklepowy frontowy 2 ubikacje śródmieście Lwów, Chorążczyzny 12 do wynajęcia. 28912

Poszuk. pracy

Młoda
zdrowa lepsza dziewczyna z dobrem gotowaniem poszukuje pracy Lwów, Gosiewskiego 10 m. 5. 28909

Kucharka
szuka pracy do wszystkiego, uczciwa, smacznie gotuje, ładnie pierze. prasuje oszczędna w gotowaniu. Lwów, Piekarska 1c m. 2. 28853

Młoda
int. subtelna Pani zajmie się domem u kulturalnej samotnej osoby Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Miejscowość obojętna“. 28858

Osoba
z towarzystwa zajmie się domem. samodzielnie lub prowadzeniem pensjonatu. Wiadomość Lwów Lenartowicza 12 drzwi 5. 28893

Młoda
inteligentna sierota zajmie się sprzątaniem, praniem u jednej osoby. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Na kursach“ 2890?

Nauczycielka
absolwentka szkoły handlowej poszukuje pracy w swym zawodzie. Listy Kurjer Lwowski pod „Powodzianka“. 28699

Służąca
zdrowa, silna, pracowita szuka zajęcia. Może gotować. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Helena“. 28861

Zredukowana
poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Matura gimn. Kurs Abiturjentów, maszyna, referencje. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera pod „M S. 26“. R

Wolne posady

Zgłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Gospodyni
kucharki, pracowitej, oszczędnej, spokojnej, znającej gospodarstwo gotowanie, poszukuje probostwo. Oferty z odpisami świadectw Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Osoba uczciwa“. 28856

Potrzebna
służąca, Polka, z dobremi poleceniami, dobrze gotująca, chętna do pracy w ogrodzie. Lwów, Kochanowskiego 95/4. 28322

Dziewczynę
do dziecka przyjmę zaraz. Lwów ul. Świętokrzyska 7 m. 4. 28887

Nauka

Tańców
kursy wykwintne od ośmiu złotych „Sten“ Lwów, Kopernika jedenaście. 28895

Uzdrowiska

Rozłucz
pensjonat „Janina“ czynny cały rok poleca pokoje słoneczne z 3 razowem utrzymaniem zł. 3, dziennie. 26327

Różne

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka

L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403

Wytwórnia pantofli
i papuczy „Ibis“ dawniej Lwów Wronowska, obecnie Mickiewicza 26. 1457

1 obraz
wart jest 1.000 słów - tak mówi chińskie przysłowie. O tem należy zawsze pamiętać! Umysł ludzki szybciej zapamięta obraz, aniżeli słowo. Dlatego każdy druk reklamowy — a więc i ogłoszenie — powinien mieć klisze. 26116

Tel. 51-89.
Lwów, ul. Zyblikiewicza 2 I p. drzwi 2. Przepisywanie na maszynie. Strona 20 gr. Kopje 5 gr. również w języku niemieckim i franc. 1106

Torebek
damskich pracownia „Barasz“ mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Ubrania ochronne
dla szkół technicznych oraz mundury P. W. bajecznie tanie jedynie w Wytwórni „Centrum“, Lwów, Skarbkowska 4, naprzeciw kina „Atlantic“. 1407

Liść
„Złotego Kasztanu“ ma do odebrania list w Administracji Kurjera Lwów, Zimor. 10. 28892

MONOLIT



1169

Albumy
DYPLOMY i adresy honorowe, księgi pamiatkowe, OPRAWY REPREZENTACYJNE i bibliofilskie — wykonuje artysta introligator KRZYWIECKI Lwów, Leona Sapiehy 28. 1351

Magazyn
i pracownia futer Elżbiety Solik Lwów, Sobieskiego 4 poleca się. 1641

Wszyscy
Urzędnicy, Artyści i Komisiarze najlepiej się bawią, Lwów, Rynek l. 26 u Łozińskiego w „Borze“. 26149

Jadalnię
mahoniową, jadalnię orzechową, sypialnię francuską drapo mahoń, gabinet męski orzechowy, gabinet gdański, registraturę, biurka rozmaite, futro damskie czarne źrebce, futro męskie tchórze sprzeda okazyjnie znana z solidności „DOROTEUM“ — LAUFER Lwów, Piłsudskiego 12 tel. 54-63 koniec Batorego. Filji nie posiadamy. UWAGA NA ADRES. 1773

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!



Niemiec Ryszard Hauptmann. zabójca dziecka pułkownika Lindbergha. przed sędzią śledczym.

Nie wierz
reklamom! Przyjdź i przekonaj się osobiście, że dobrą bieliznę zakupuje się jedynie w Krakowskiej Fabryce Bielizny „Paw“ Lwów, Sykstuska 1. Pyjamy męskie flanelowe 8·90, dziecinne barchanowe 5·30, koszule damskie dzienne 2·25, nocne 3·50. Cennik bezpłatnie. 1517

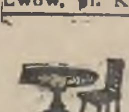
Tanio
suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów, Halicka 12, I piętro. 1270

OBUWIE poleca najtaniej



katolicki magazyn JOT-ES Lwów, pl. Kapitulny 2. 59(

Meble



do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. Wielki wybór ANTYKÓW. 848



Pierścionki zaręczynowe najnowsze wzory, najtańsze ceny u Wandera. Lwów, Szajnochy 5. Kupuję złote zęby, złoto, srebro, monety złote i srebrne, kwity zastawnicze, płacę ceny najwyższe. 1405

Magazyn Papieru
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 poleca Papiery i przybory techniczne. 406



ROK ZAŁOŻ. 1907
WYRÓŻNIONY NA P.W.K. W POZNANIU WIELKIM SREBRNYM

WYTWORNIA MEBLI ZELAZNYCH I MOSIĘZ. JAN WOZĄCZYŃSKI
LWOW pl. Bernardyński 15 Tel. 47-92

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyk
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7, 2665
Lwów, PLAC MARJACKI 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

LEKARZ DENTYSTA
DR. W. SZAFRAN
kierownik amb. Ubezp. Społeczne!.
Przyjmuje od 4—6-tej obecnie Lwów, Sykstuska 56 1635

Skutki partackiej reklamy



Wyrzucony pieniądz!

Reklama robiona na „odczepnego“ lub na „kolanie“ — to słusznie pieniądz wyrzucony w błoto! Ale też kupiec — nawet najlepszy, nie jest do robienia dobrej reklamy; bo umysł jego jest zajęty prowadzeniem całego przedsiębiorstwa: zakupami i sprzedażą; od reklamy są specjaliści — szczególnie w naszej erze specjalizacji! [7]

Czy żyjesz
aby tylko żyć? Życie ma swoje powaby, życie można wykorzystać. Dla mądrego nigdy nie jest zapóźno! Można żyć, tworzyć i radować się! Trzeba jednak umieć dużo zarabiać. Stosując zasadę: wielki obrót — mały zysk i reklamując się stale i celowe w Kurjerze Lwowskim nawet w obecnych czasach można zarabiać. 26029



Srebrzenie jest tylko wówczas trwałe, jeżeli za pomocą wagi da się sprawdzić ilość pokrycia srebrnego. Inne srebrzenia są bezwartościowe. 5-cio letnią gwarancję wydaje „Galwanoplastar“ Lwów, Kopernika 14, naprzeciw Kina. 1311

Humor zagraniczny



— Dziwna to rzecz. Zygmunt wygrywa zawsze przy grze w karty, a przegrywa stale na wyścigach
— Nic dziwnego, koni nie można przecież tasować!

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w łokście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu . . .	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe .	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym . . .	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm. . .	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo . . .	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawa obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nieudziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.